

# WIARUS POLSKI

Tygodnik dla ludzi dobrej woli

NIEZALEŻNY

Hebdomadaire polonais

LE VAILLANT COMBATTANT POLONAIS INDEPENDANT

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
35, rue du Château - Lille - Saint - Maurice  
Tel. : 55 29 59

Wydawczyni i redaktorka  
Editeur et rédactrice

L. Brejska - Nawrocka

C. Chèque Postal Lille 2537 - 61  
R.C. : Lille 57.761

CENA 40 fr.  
PRIX 0,40 n. f.

W ANGLII  
9 D.

## Po raz VIII Polska wysłała sportowców na Igrzyska Olimpijskie

W rok po zmartwychwstaniu Polski po pierwszej wojnie światowej założono w 1919 r. Polski Komitet Olimpijski celem wysłania zawodników na Olimpiadę do Antwerpii. Jednakże stan wojenny

w 1920 r. stanął na przeszkodzie udziałowi w Igrzyskach Olimpijskich. Barwy biało-czerwone dopiero na stadionie paryskim w 1929 r. były reprezentowane. Od tego czasu Polacy siedem razy

uczestniczyli w Igrzyskach zdobywając w tym okresie 39 medali.

Tabela poniższa uwydatnia jakiego rodzaju były te odznaczenia:

Nazwa konkurencji	IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W :						RAZEM :			Ilość medali	
	1924 z. s. b.	1928 z. s. b.	1932 z. s. b.	1936 z. s. b.	1948 z. s. b.	1952 z. s. b.	1956 z. s. b.	z.	s.		b.
1) Kompetencja		1	1	1	2			2	1	3	6
2) Koszykówka											0
3) Boks					1	1	1	1	1	3	5
4) Kajak											0
5) Kolarstwo	1								1		1
6) Jazda konna		1	1		1				2	2	4
7) Szermierka			1				2		2	2	4
8) Hockey											0
9) Gimnastyka					1		1		1	1	2
10) Nowoczesny pięciobój											0
11) Wioslarstwo		1	1	2	1		1		1	5	6
12) Piłka nożna					1				1	1	2
13) Strzelanie							1				0
14) Pływanie											0
15) Skok, bieg		1	2		2	1	1	1	4	3	1
16) Podn. ciężarów								1			1
17) Zapasy											0
<b>RAZEM :</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>3</b>	<b>5</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>39</b>

Uwaga: z. — złoty medal, s. — srebrny medal, b. — brązowy medal, znak (—) — uczestnicy nie zdobyli żadnego medalu, pustą miejscę — bez uczestnictwa.

**PTAK, Włodzimierz Różański, Jan Flińk, Henryk Flińk, Alfons Flińk, Leon Wisniewski, Witold Ziemia, Jerzy Cządzki.**

**GIMNASTYKA.**  
Jerzy Jokić, Aleksander Rokosa, Andrzej Konopka, Jerzy Tomala, Ernest Hawełek, Alfred Kucharczyk, Romuald Synonowicz.

**NO W O C Z E S N Y**  
**WZROST WPŁYWÓW OCHABA?**  
FEO) Na drugą pozycję po Gomulku wysunął się w ostatnich tygodniach, w sposób przez nikogo nie kwestionowany Edward Ochab. Nastąpiło to w rezultacie choroby Romana Zambrowskiego i po usunięciu z Polbitura i Sekretariatu dwóch młodych i wpływowych działaczy, Jerzego Morawskiego i Jerzego Albrechta. — O Ochabie mówi się dziś jak o ew. następcy Gomulki, gdyby zaszła konieczność zmiany na stanowisku pierwszego sekretarza partii.

**WIOSLARSTWO.**  
Teodor Kocerka, Bogdan Peniatowski, Antoni Rosołowicz, Benedykt Augustyniak, Kazimierz Neuman, Antoni Piotrowski, Ryszard Raszar, Jerzy Iwanow, Marian Wrzeszczykowski, Bolesław Paszke.

**PIŁKA NOŻNA.**  
Edward Szymkowiak, Tomasz Stefaniszyn, Jerzy Woźniak, Fryderyk Monica, Henryk Szczepaniński, Henryk Gryzbowski, Stefan Floreński, Edmund Zientara, Marcełi Strzykowski, Adam Michał, Ryszard Grzegorzewski, Bernard Blauf, Ernest Pohl, Lucjan Brychezy, Eugeniusz Faber, Roman Lentner, Krzysztof Baszkiewicz, Stanisław Hachorek, Jan Liberda, Engelbert Jarek, Jan Kowalski.

**STRZELANIE.**  
Stefan Masztak, Henryk Górski, Jerzy Nowicki, Henryk Paluszkiwicz, Adam Smelczyński, Czesław Zajac.

**PŁYWANIE.**  
Jerzy Tracz, Andrzej Salamon, Jan Lutomski, Bernard Aluchna, Ewald Bastek, Andrzej Kłopotowski, Jerzy Gyz, Andrzej Werner, Alojzy Sambala, Jerzy Kowalewski.

**LEKKOATLETYKA.**  
Marian Fok, Jerzy Juszkowiak, Jan Jarmbowski, Andrzej Zieliński, Stanisław Swatowski, Jerzy Kowalski, Stefan Lewandowski, Zbigniew Orywał, Jerzy Chromik, Marian Jochman, Zdzisław Krzyszowski, Stanisław Ożóg, Kazimierz Zimny, Kazimierz Kropidowski, Henryk Grabowski, Ryszard Malcherek, Józef Schmidt, Alfred Sosgórnik, Edmund Piatkowski, Zenon Begier, Janusz Sidor, Tadeusz Rut, Olgierd Ciepły.

**PODNOŻENIE.**  
**O L E Z A R Ó W.**  
Marian Jankowski, Witold Kowalski, Marian Zieliński, Jan Bochenek, Edmund Cops, Ireneusz Paliniński, Czesław Białas.

**ZAPASY.**  
Stefan Hajduk, Bernard Knitter, Kazimierz Macioch, Ernest Gondziak, Jan Adamaszek, Ryszard Zutaunik, Bolesław Dubicki, Włodzimierz Smojński, Lesław Kropp, Tadeusz Trojanowski, Jan Żurawski, Jan Kuczyński, Mirosław Żywicki.

**EN 2me page un texte en polonais et en français à l'usage de ceux qui veulent perfectionner leur connaissance de 2 langues, de l'histoire et de la littérature polonaise.**

198 zawodników bierze udział w Olimpiadzie w Rzymie.

I to w następującym składzie:  
1. Koszykówka — 12,  
2. Boks — 10,  
3. Kajak — 8,  
4. Kolarstwo — 5,  
5. Jazda konna — 4,  
6. Szermierka — 20,  
7. Hockey — 16,  
8. Gimnastyka — 12,  
9. Nowoczesny pięciobój — 4,  
10. Wioslarstwo — 5,  
11. Piłka nożna — 10,  
12. Strzelanie — 7,  
13. Pływanie — 7,  
14. Lekkoatletyka — 50,  
15. Podnoszenie ciężarów — 7,  
16. Zapasy — 12.

Razem — 198.

Nazwiska męskich zawodników olimpijskich — o kobiecych szczegółów na 3 str. w Świecie Kobiet — są następujące:

**KOSZYKÓWKA.**  
Janusz Wichowski, Jerzy Piskun, Władysław Pawlak, Andrzej Petrokowski, Andrzej Nartowski, Marek Sitkowski, Bogdan Przywarski, Tadeusz Pacuła, Dariusz Świerczewski, Włodzimierz Pudelewicz, Jerzy Młynarczyk, Ryszard Olszewski, Ryszard Niewodowski, Zbigniew Dreger.

**BOKS.**  
Henryk Kucier, Zygmunt Zawadzki, Jarosław Kulesza, Andrzej Kamiński, Jerzy Adamski, Kazimierz Pazdior, Jerzy Kulaj, Marian Kasprzyk, Leszek Drogoz, Helmut Kucmier, Henryk Dampc, Tadeusz Walasek, Zbigniew Pietrzykowski, Władysław Jędrzejewski.

**KAJAKI.**  
Stefan Kapłaniak, Władysław Zieliński, Jacek Zieliński, Ryszard Skwarski, Ryszard Marchlik.

**KOLARSTWO.**  
Bogusław Fornalczyk, Wiesław Podonas, Stanisław Gazda, Jan Chłaj.

**JAZDA KONNA.**  
Marian Bahirecki, Andrzej Kołbyński, Jan Kowalczyk, Andrzej Orłós, Marek Roszczyński, Jan Kowalski.

**SZERMIERKA.**  
Jerzy Pawłowski, Wojciech Zabłocki, Andrzej Piatkowski, Emil Oehyra, Ryszard Zub, Włodzimierz Wójcicki, Ryszard Kunze, Kazimierz Reychman, Janusz Różycki, Witold Wyoda, Ryszard Parulski, Egon Franke, Jerzy Strzałka, Janusz Kurbacz, Wiesław Głos, Bogdan Gasior, Henryk Niełaba.

**HOCKEY.**  
Zdzisław Wojski, Jan Górny, Czesław Kubiak, Władysław Śmiegielski, Jerzy Stankiewicz, Roman Micał, Ryszard Marzec, Narcyz Maciaszczyk, Kazimierz Dąbrowski, Zdzisław Starzyński, Andrzej

## Dr. KAROL RIPA Tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce

Żelazna Kurtyna, która dzieliła Europę na dwa różne światy, zmusiła kilka krajów i chrześcijańską i zachodnią kulturę do wejścia do systemu politycznego i kulturalnego, który jest zarówno obcy jak i przeciwny ich tradycjom i zainteresowaniom. Polska, Czechosłowacja, Węgry, jak również Wschodnie Niemcy i reszta t. zw. "satelitów" zostały pochłonięte przez imperium sowieckie i otrzymały rządy marionetkowe, które potulnie idą po linii swych moskiewskich panów. To nie oznacza jedynie tylko posuszenia w stosunku do ich rozkazów na polu politycznym i gospodarczym, ale również przyjęcie zasad, na których państwo sowieckie jest oparte: bezbożnego komunizmu i materializmu.

Prześladowanie Kościoła i walka przeciwko religii w tych krajach jest jednym z najbardziej charakterystycznych rysów ich obecnej sytuacji. Ale, jakkolwiek ta sytuacja jest rzeczywiście tragiczna, daje ona nieodpartą dowód zarówno wrogoci ludów zaciętych w stosunku do jej antyreligijnej polityki jak również siły i autorytetu Kościoła na tamtejszych terenach. Można z pewnością zaobserwować odrodzenie życia religijnego we Wschodniej Europie.

**Podwójna rocznica.**  
Polska jest typowym przykładem. Gdy Gomulka doszedł do władzy w 1956 roku, wybuch gniewu ludności przeciwko ateistycznej działalności rządu był tak

gwałtowny, że zmusił przywódcę komunistycznego do zwolnienia Prymasa, Polskiego Kardynała Wyszyńskiego, z tajemnego miejsca jego aresztowania, oraz do podjęcia innych kroków, mających na celu uspokojenie opinii katolickiej. Od tego czasu, stosunki między Państwem i Kościołem uległy wielu przeobrażeniom, Gomulka zawiódł zbyt optymistyczne nadzieje ludzi, ale pozycja Kościoła wśród ludności pozostała niewzruszona a intensywność uciążliwych religijnych stała się silniejsza niż kiedykolwiek.

Te uczucia, wraz z namyślnym patriotyzmem znajdują swój wyraz i ujście w przygotowaniu do wielkiej narodowej i religijnej rocznicy. W najbliższych latach Polska będzie obchodzić uroczyste tysiąclecie istnienia Państwa i jego przynależności do Chrześcijaństwa.

Fakty historyczne są następujące: Początki Państwa Polskiego, jako organizacji politycznej, powinny na pewno być umieszczone nie później niż w IX wieku po Chr., a może wcześniej. Ale pierwsze świadectwo historyczne tego Państwa odnosi się dopiero do roku 963 w którym — według niemieckiego kronikarza — polski książę Mieszko oświadczył niepodległość na wiele z wojskami cesarza — Dłatego ten rok musi być przyjęty, z braku lepszej daty, jako oficjalna (choć może nie prawdziwa) data narodzin Państwa Polskiego.

Ale w trzy lata później, ten sam Mieszko — i to jest o wiele ważniejsze wydarzenie historyczne — zaślubił się z córką króla czeskiego Dąbrowką w 966 roku i to ona właśnie przyniosła rzymskie chrześcijaństwo do Polski. Tak więc Polacy zostali ochrzczeni przez swych słowiańskich braci — Czechów, a nie przez swych niemieckich nieprzyjaciół, dla których pogaństwo w Polsce było pretekstem napasła "krzyżowców" na słabe Księstwo.

Konsekwencje tego faktu miały pierwszorzędne znaczenie nie tylko z punktu widzenia religijnego. Miał on najszcześniejsze skutki zarówno na polu politycznym jak i kulturalnym.

**W obrębie zachodniej cywilizacji.**  
Politycznie — chrześcijaństwo wzmocniło pozycję Państwa polskiego wśród innych narodów tego średniowiecznego świata. Pomogło znieść przewagę niemiecką i zdobyć rzeczywistość niepodległość. W wyniku tego syn i następca Mieszka, Bolesław Chrobry, został ukoronowany jako król Polski a niemiecki cesarz uznał jego równorzędne stanowisko.

Konsekwencje kulturalne miały nie mniejsze znaczenie. Przystępując do społeczności chrześcijańskiej Zachodu, na której czele stał Rzym, Polska włączyła się w obręb łacińskiej, t. zn. zachodniej cywilizacji, której zasięg rozszerzył się aż po swoje granice wschodnie. Kościół rzymsko-katolicki rozpoczął swoją olbrzymią działalność kulturalną w Polsce, tworząc szkoły, zaprowadzając pierwsze prace literackie o charakterze religijnym i przystosowując Polskę, krok po kroku, do wzoru państwa zachodniego. To co było poza Polską na wschodzie, w krajach przyszej Rusi Moskiewskiej, pozostało pod wpływami bizantyjskimi, zarówno religijnym jak i kulturalnym. Wschodnią granicą Polski stała się na zawsze granica między Zachodem i Wschodem w Europie.

Polacy zrozumieli dobrze znaczenie tej podwójnej rocznicy. Pierwsze przygotowania do obchodu Jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego i polskiego chrześcijaństwa, zaczęły się już nawet przed ostatnią wojną. Ale w owym czasie ktoś mógł przewidzieć tragiczne okoliczności, w których obchód miały miejsce obchody Tysiąclecia? Co za kontrast między okresem lat 960, gdy niepodległość Polski otrzymywała silne podstawy a jej chrześcijaństwo zaczynało rozkwitać — i obecnymi latami, gdy Polska znajduje się pod panowaniem rosyjskim a religia jej jest prześladowana.

**REAKCJA LUDNOŚCI WARSZAWSKIEJ NA PROPAGANDĘ SOWIECKĄ**  
(FEO) Bardzo charakterystycznym na była reakcja ulicy warszawskiej na historię z zestrzeleciem koło Świerdłowska amerykańskiego samolotu wywiadowczego. Akcentem dominującym była irytacja na Amerykanów, ale nie dlatego, że podejrzewali, że okazali się przy tym nieuczciwi i pozwolili się w taki sposób zestrzelić. Prosty człowiek z ulicy rozumował w sposób następujący: jak ryzyko — to ryzyko; kto go na siebie bierze, musi umieć wyciągnąć konsekwencje.

Propagandowy sukces Sowietów w Afere U-2 podzielał ludność warszawskiej najwidoczniej na nerwy. Gdy w kinach warszawskich rozpoczęto wyświetlanie tygodnika filmowego z Chrześcijaństwem, który z ponurą miną i patetycznym gestem wyciągał rękę w kierunku szczątków samolotu U-2 — widzowie reagowali drwiącym śmiechem i gwizdami. W rezultacie fragment ten musiano już po dwóch dniach wyciąć z kрони filmowej. Podobna reakcja publiczności miała miejsce nie w jednym, czy kilku lecz w większości kin warszawskich. Nie była ona na pewno zorganizowana, lecz całkowicie spontaniczna i odzwierciedlała powszechnie panujące w mieście nastroje.

**Wiedomości z całego świata**  
**KONGO.** — Rada Bezpieczeństwa w ub. niedzielę odrzuciła żądania Lumumbi i Sowietów ażeby wojska ONZ, których jest obecnie w Katandze 15.000, zostały użyte do podporządkowania tej części Konga Lumumbie. Sowiety wycyfowały swój wniosek. Hammerskjöld zgodził się ażeby mu do pomocy przydzielono komisję wyznaczoną przez Radę Bezpieczeństwa.

**MALI.** — W Federacji Mali doszło do rozwojenia między Sudanem i Senegalem. Prezydent Senegalu Mamadu Dia zapewnił — przybywszy do Paryża, że podtrzyma sprawę niepodległości Senegalu umowy współpracy z Francją.

**SOWIETY.** — Sputnik sowiecki waży 4500 kg wrócił na ziemię wraz z dwoma pieskami.

**STANY ZJEDNOCZONE.** — Rodzice skazanego przez Moskwę na 10 lat więzienia lotnika amerykańskiego Powersa, starają się o jego uwolnienie przez Najwyższy Sowiec.

**NIEMCY ZACHODNIE.** — Niemcy domagają się dla Bundeswehry broni atomowo-rakietowej.

NA 8 STR. — 5 ŁAM.  
WARUNKI PRENUMERATY

Dokończenie nastąpi.

Sigmund Krasinski

LETTRÉ SUR L'ÉTAT ACTUEL  
de la Littérature Polonaise

ADRESSEE A M. DE BONSTETTEN

Krasinski, page 26-28.

"Comme au son de la trompette de l'archange qui, au jour du jugement, fera renaître les âges passés, ainsi, aux accents de mes chants, les cendres qui foulaient mes pieds se ranimèrent et grandirent en formes gigantesques. Des colonnes et des portiques s'élevèrent du milieu des ruines. Les lacs déserts résonnèrent du bruit cadencé des rames. Je vois s'ouvrir les portes de magnifiques cha-teaux J'aperçois des couronnes et des armures chevaleresques. Aux chants des bardes se mêle le bruit léger de la danse des vierges.

Ah! c'était un rêve divin: mais le réveil fut bien cruel. Les forêts et les montagnes de mon pays disparurent à mes yeux. Les ailes de ma pensée s'abattirent de fatigue et cherchèrent le repos dans l'asile de la tranquillité. Au milieu des gémissements déchirants de mes compatriotes, la lyre devint muette dans mes mains glacées. Souvent même je ne puis entendre la voix du passé. Mais parfois, pourtant, les étincelles

d'enthousiasme qui sont restées au fond de ma poitrine y excitent des flammes, donnent une nouvelle vie à mon esprit et éclairent ma mémoire. Alors la mémoire est comme une lampe de cristal que le pinceau à ornée de vives couleurs. Quoique couverte de poussière et de taches, si vous allumez un flambeau dans son sein, elle attirera encore les yeux par la fraîcheur de ses nuances, et tapissera les murs des palais de vifs reflets de lumière. Ah! si je pouvais verser les torrents de feu qui m'embrasent dans le sein de ceux qui m'entendent! Si je pouvais, ranimant le passé qui n'est plus, adresser à mes frères des vers harmonieux! peut-être que dans le moment où un chant national les attendrait, ils pourraient encore sentir leurs cœurs battre comme naguère; ils pourraient encore comprendre la grandeur des âmes d'autrefois, et vivre un seul instant de la vie sublimée qui animait leurs ancêtres".

A suivre.

Zygmunt Krasinski

LIST O STANIE OBECNYM  
LITERATURY POLSKIEJ

DO PANA DE BONSTETTEN

Jako w dzień sądny z grobowca wywoła. Umarłą przeszłość trąba archaiołota. Tak na dźwięk pieśni kości spod mej stopy W qłbrzymie kształty zbiegły się i zrosły. Z gruzów powstają kolumny i stropy. Jeziora puste brzmią licznymi wiosłami, I widać zamków otwarte podwoje. Korony ksiąząt, wojowników zbroje. Spiewają wieszczki, tańczy dziewczęta grono — Marzytem cudnie, srodzaj mnie zbudzon!

Zniknęły lasy i ojczyste góry. Mysł, znużonymi ulatują pióry. Spada, w domową tull się zacisze; Lutnia umilkła w odretwiwym reku — Srodzaj żaloznego potrodatków jeku. Często przeszłości glosu nie dosięszysz! Lecz dotąd iskry miodęgo zapia. Tła w głębi pierśi; nieraz ogień wznieca. Duszę ożywia i pamięć oświeca. Pamięć naowczas jak lampka z kryształu. Chociaż ją zaćmił pył i liozne skazy. Ubrana pedzłem w malowane obrazy. Jeszcze świecznik postawisz w tej serce. Jeszcze świeżością barwy zneci ogie. Jeszcze na ścianach palacu rotoczy. Kraśne, acz nieco przyćmione kobierce.

Gdybym był zdolny własne ognie przelać W pierśi słuchaczów i wskrzesić postaci Zmarłej przeszłości, gdybym umiał strzelać Brzmiącymi słowy do serca spóbraci — Może by jeszcze w tej jedynej chwili, Kiedy ich piosnka ojczysta poruszy Uczuli w sobie dawną wielkość duszy I chwilę jedną tak górnje przeżyli, Jak ich przodkowie niedługo całe życie.

C. d. n.

W nr. 8 (141) w tymże dziale drukowaliśmy w tłumaczeniu Zygmunta Krasinskiego początek "Pieśni Wajdeloty". Kto zabowuje nasz tygodnik, będzie mógł

dla przypomnienia odczytać całość w dwóch językach. Kto nie posiada początku może załat. 0.40 NF nabyć nr. 8 (141). Red. W.P.



Prosimy o wpłacanie zaległych prenumerat



Jan BREJSKI

PAMIĘTNIK  
50-LECIA  
„WIARUSA POLSKIEGO”

Na krótko przed śmiercią (w 1934 r.) sp. Jan Brejski opisał "44 lata istnienia Wiarusu Polskiego" w "Tygodniku Oświatowym", dodatku do "Wiarusa Polskiego". Według Kalendarza wydrukowanego z okazji 50-lecia Wiarusu Polskiego (1940 r.), w którym te dzieje przedrukowane zostały w skrócie, podaliśmy "Dzieje Wycho-dz-twa w Niemczech". Obecnie drukujemy II część:

Ciąg dalszy (37)  
Rok 1928

Rozpocyna ten rok "Wiarus Polski" akcją przeciw rozbijaniu wycho-dz-twa, prowadzonej przez urzędników konsularnych oraz o-leżną od nich prasę w postaci na-gonki na Centralny Komitet Polak-ów we Francji. Dla obrony in-teresów robotników "Wiarus Pol-ski" piętnuje podwyższone opłaty za czynności konsularne i zmusza-nie robotników do uwierzytelnie-nia dokumentów u notariuszów

zamiast by to czyniły Konsulaty. W styczniu rozpoczyna "Wiarus Polski" akcję za stworzeniem Zw Inwalidów Polskich we Francji, co dochodzi do skutku później i w tym miesiącu odbywa się pierw-szy, o dramatycznym wyniku wiec inwalidów, którzy dotychczas nie otrzymywali ani grosza z należ-nych im rent wojennych. Akcja ta prowadzona intensywnie, dała w wyniku uzyskanie wypłaty rent inwalidzkiej już częściowo przy końcu 1928 a w następnych latach objęła coraz większe zastępy in-walidów. W dalszym ciągu "Wia-rus Polski" poucza o prawach i obowiązkach wychodźców, wyjaś-nia ustawodawstwo francuskie jak społeczne tak i skarbowe. 29 stycz-nia "Wiarus Polski" podejmuje inicjatywę, by wychodźtwa zada-ło udziału w parcelacji ziemi w Polsce i dla robotników z Francji przynawano działki. Bardzo ener-giczną walkę prowadzi "Wiarus Polski" z różnymi wyzyskiwaczami i kombinatorami, którzy zjecha-li do Francji i zaczęli grasować po kolonach dla wyciągnięcia ciężko zapracowanego grosza od robotników. Wreszcie w kwietniu tegoż roku "Wiarus Polski" otrzy-

## Dział Kulturalno-Oświatowy

W obliczu ewentualnego

## Traktatu pokojowego z Niemcami

Stoimy w przededniu możliwych ważnych postanowień dotyczących naszych granic zachodnich. Niemcy systematycznie dążą do zakwestionowania naszych praw na Odrze i Nysie. W nr. 78 pisaliśmy o Kilkunastu tysiącach broszur proniemieckich rozrzuconych po Francji i godzących w polską ziemi odzyskanych. Wszyscy Polacy swoją znajomość tego zagadnienia. Z connej książki p. Antoniego Błonskiego zat. "W r a c a m y n a d O d r e", wydanej w r. 1942 w Londynie podajemy w tym celu ważny dalszy wyjątek:

**Ciąg dalszy (78)**  
Uczony niemiecki Voltz w r. 1930 wnikliwie odczuł jakie niebezpieczeństwo nadciąga nad Niemcy, wobec budzenia się świadomości narodowej obywateli Rzeszy Niemieckiej pochodzenia słowiańskiego i wobec częstych konfliktów na tle narodowościowym i ekonomicznym jakie zachodzą między Polską a Niemcami. Voltz poważnie ra-dził swym rodakom za wszelką cenę zmienić dotychczasowe metody postępowania, które nieuchronnie

doprowadzą do starcia i przestrze-gai, że jeśli stosunki polsko-nie-mieckie się nie poprawią, "wów-czas nasi wnukowie ujrzą Elbę jak-o wschodnią granicę Niemiec". (1) W zestawieniu z powyższym słowa Kisielewskiego, że "wielki okres Słowiańszczyzny dopiero nadchodzi" (2) nabierają specjalnego i proroczego znaczenia.

Przed wojną stawaliśmy frontem do wsi, do miasta, do gór, do Polesia wreszcie, a tymem do Od-ry i do słowiańskiego zagadnienia. Należy w końcu samemu zrozumi-eć i otworzyć oczy Zachodu na następujący bagaż dziejowy. — Otoż Niemcy od kilkuset lat wy-grywają wszystkie wojny słowiań-skimi rękami, słowiańską krwią i odważą znaną starożytnym pisar-zom.

Na polach Grunwaldu walczy po stronie niemieckiej, szukający przygód, jak wielu rycerzy zachod-nich, Kazimierz, syn świętobora księcia śmiecińskiego. Dopiero wi-

(1) Wilhelm Voltz. "Die Ostdeutsche Wirtschaft". Lipsk 1930.

(2) J. Kisielewski. "Ziemia gro-madzi prochy", str. 487, Edin-bourgh - London, 1941.

Wł. Skodowski

## LIST DO WÓJTA

Nie wiem jak mam napisać — ja z zachodu Swobody praw człowieka — własności ogrodu. Nie po proletariacku serca nie porażę

Piszę: Wielmożny Panie! — nie, tym można zrazić

— Za dużo cześć w osobie, cę więcej — głupota.

Rozważysz to wszystko, wzięła mnie ochota

Pisać: Obywatelu! — to pięknie się srebrzy

Ileż milionów metrów już koryto Biebrzy

Wód swych wysłało w paszeczę dla niesytej Narwi.

Co jak kapitalista cudzą krwią się karmi

Dopytywami nieśmiałyż rzeczuł, strumieni

Odkąd ja, twój znajomy, na pastwę plomieni

Zawistnego rzucono jak liśa został losu.

Piszę ten list bez noży traktora — donosu

Zębem z wrogami ludu łatwo się upora!

I serca ztrwożone jak czarnoziem orat.

Chciałabym po prostu wiedzieć, czy są już kołchozy

Co zwierają pol kręgi jak grube powrozy

Jakimi zła Dalila opłotła Samsona.

Czekając z ja-dem w oku aż jej obryzm skona.

Została już zwalona bezbożnym toporem

I na jej miejscu z mroków nocy nie wyrasta

Jakis "bohater ludu" — męczyniona, niewiasta?

I krzyż przy dróg roztających wienieczone w wrzose

Co mu wolał polna grusza kropkami rosy

Skrapiała o poranku rdzawy cieni korony

Krzyż ten u krańca między jest już obalony?

A tam gdzie rzadziś Wojcie w twojej wielkiej gminie

Gdzie pieśń siodka słowików jak muzyka płynie

Wygrywana w akordach Mazurków Szopena

Do walki kłem Bezpieki wzniesiona arena

Przeicko duszy, wierze, własności zagonów,

Wiele już wam wydała bezowocnych plonów?

Nie pytam więcej, bo wiem czyjja ręka krwawa

Bezbożnie poniewiera skościoty i prawa

I miotem groźąc swału z półkregiem księżycy

Rubinem w krąg czerwieni wolnej ziemi lica.

Widzę, jutrznie, nie jestem biblijnym prorokiem

Lecz widzę w gwiazdach złotych duszy swojej okiem

Za lat siedem w stuleciu, zewrą się mocarze

I po raz trzeci w krwi i stolic pożarze

Zakreślą łuk w zniszczeniu, gdy umilkną gromy

Uchodzący z wszystkich krajów witać będą domy.

Dopisek Autora:

Ostatnie 6 wierszy opieram na pewnym źródle, w które prawie że wierzę. Tak się złożyło, że linij w tym wierszu jest 44; liczba dla przepowiedni korzystna.

wystąpił za udzielaniem zniżek dla powracających wychodźców do Polski, co się udało uzyskać i 50 proc. zniżka ceny biletów na kolejach polskich została przyzna-na. Sprawy kultury śpiewaczej szeroko traktuje dodatek tygodnio-wo "Wiarusa Polskiego", poświęca-jąc jak najwięcej miejsca chó-rom wychodźczym i ich produk-cjom.

Tak samo sprawy teatru ama-torskiego oraz muzyki znajdują-fachowe oświetlenia i wskazówki w Tygodniku Oświatowym "Wia-rusa Polskiego". W tym roku "Wiarus Polski" posiada już sta-le rozbudowane dodatki, ukazują-cie się periodycznie tygodniowo, podczas gdy w roku ubiegłym by-ły one dość sporadyczne. Mamy więc: Tygodnik Oświatowy, Świat Kobiec, Świat Dziecięcy, Sport i Wolne Zarty. Przez 5 dni w ty-godniu wychodzą te dodatki spec-jalne niosące kulturę i oświatę w szerokie masy wychodźcze. Widzi-my też w tym roku stały dział w codziennym wydaniu jako rubrykę: Polacy w Belgii, w której porusza się sprawy 30 ty-sięcnego wychodźstwa polskiego w Belgii. C. d. n.

dok zwycięskiej armii polskiej i potęgi królewskiej, którą ujrzą w całym majestacie, spowodował, że miody książe ze wstydem zaprze-stał bratobójczej walki i oddał się w niewolę polskiemu królowi.

W sześć tygodni później Bogu-sław, książę Pomorza Zachodnie-go, składając hołd Jagielle, na ko-lanach przeprosza króla za bład swego bratanka.

Za czasów Fryderyka Wielkiego uboższa szlachta polska z terenów oderwanych szła na pruskich oficer-ów, przybierając niejednokrot-nie nazwiska niemieckie. Fryde-ryk II już w 1765 r. w Słupsku na Pomorzu założył szkołę dla dzieci najuboższych rodzin szlacheckich, od 7 do 15 roku życia. Dzieci, ode-brane rodzicom, miały się kształ-cić w tej szkole "we wszystkich potrzebnych dla oficera umiejęt-nościach". (3) Drugą taką szkołę założył w Chełmie w r. 1776.

Już w XVIII w., w czasie pierw-szej wojny śląskiej armia pruska dowodzą zniemieni Słowianie: Gen. v. Krokow, gen. v. Lestwitz, gen. v. Marwitz, gen. v. Puttkamer, gen. v. Zastrow. Idący na cze-le tej armii Fryderyk Wielki wkra-cza na ziemię śląską w 1740 r. w otoczeniu adiutantów; pik. Borka, pik. Posadowskiego (bohatera bit-wy pod Mollwitz) obu niewaupi-wie polskiego pochodzenia (4).

(3) A. Wojtkowski. "Zabór Pruski", str. 238, Roczniki Historyczne, Poznań 1927.

(4) T. Carlyle. "History of Fried-lich II of Prussia". Tom III. Lon-don 1869.

Ciąg dalszy nastąpi.

ALLIANCE COLLEGE Press Serv.  
Cambridge Springs, Pennsylvania  
Balladyna  
w Cambridge Springs

Doprawdy, niewiadomo, czy skłonności do fantazji są naszą wyłączną polską cechą charakte-ru, czy też ogólnosłowiańska; faktem jest, że nawet powstanie naszej drogiej Ojczyzny jest wsm-tne na fantastycznej legendzie; mo-tyw fantazji, jak srebrne nici przepłażają nasze poezje od zara-nia dziejów aż do nasze czasy.

Świat zachodni określa nas słowem "romantyczny" w sensie ma-niaczwa w dążeniu do samodziel-ności i wolności; walczymy a to w całym świecie pod hasłem — za naszą i naszą wolność; potwier-dza tę tezę, poniekąd objaw, że umieramy łatwiej dla polskiej sprawy, niż dla niej żyjemy w zgodzie i braterskiej miłości, któ-ra dla spraw jest również nie-zbędna i nie w chwilach decydują-cych, a na co dzień.

Poezja naszego Wieszca J. Sio-zją zwłaszcza BALLADYNA, któ-ra, pomimo to, jest na wskroś na-sza i polska: oparta na głębokiej wierze w Boga i Jego sprawiedli-wość, która w końcu zwycięża, obok pięknych opisów przyrody, bajecznych wizerzeń ludu, jego zwy-czajów i obyczajów. Wydaje nam się, że dlatego właśnie jesteśmy mało popularni, mało się nami świat interesuje, a jeszcze mniej rozumie.

Przenieśmy się teraz myślą na teren Cambridge Springs, Pa. do polskiej atmosfery w Kolegium na Górę Związkową i przypom-nijmy sobie zeszercony Obchod-ku czeł Juliusza Słowackiego. Czardziejka polskości nie jest nikt spośród nas Polek czy też Pola-ków, jest nią właśnie osoba, któ-ra nas tak nieprzejętnie wyču-wa i rozumie — to jest Mrs. M. Coleman. Do wyżej wspomnianego obchodu przy wystawieniu Tragediów z BALLADYNY tak doskonale zostały wykryzstaje-e warunki i woda: Związkowej je-ly lasami i wodami: Ciepłana wy-chodzi z wody, oczywiście nie z Gopla, ze swoją diabelską, swi-ątku, tłumy wiejskich dzieci w narodo-wych polskich strojach napełnia, ją gwarem dziecinnych głosków cały las, który zdźwięczy nieprze-waną falą.

Wszystko to odbyło się pod kie-runkiem Mrs. M. Coleman, ale ona sama bez pomocy osobistych przyjaciół i osób, życzyliwych pol-skiej sprawie, nie dałaby rady na-wet przy uruchomieniu swy czardziejki laseczki. Na tym nie koniec; w tym roku została rów-nież przez nią przetłumaczona na angielski BALLADYNA w całości; tłumaczenie to w całym znacze-niu tego słowa wspaniałe; czy kto czynie do polsku czy nie, radzimy zainteresować się tym doskonałym tłumaczeniem i postarać się o jak najszybsze rozpowszechnienie dla sprawy polskiej celem zapoznania, a nawet porównania z polskim, a moza łatwo to zrobić. Cena 5 dol. Adres: ALLIANCE COLLEGE PUBLICATIONS — Cambridge Springs, Pennsylvania

# ŚWIAT KOBIECY

POKLOŚIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

## POLKA ARTYSTKA - RZEŹBIARKA NA WYSTAWIE SZTUKI RELIGIJNEJ W MONACHIUM

Janina Jankowska, Warszawianka, od wielu lat zamieszkała pod Niceą w małej miejscinie Vence wśród Alp Morskich, w samotni, przeprowadza długi studia rzeźby w drzewie oliwnym, jednym z najtwardszych w ogóle.

Praca ta dała imponujące rezultaty. Rzeźbiarka wyczuwa charakter drzewa; te używania ciemne falujące w bryle drzewa wykorzystuje po mistrzowsku w załamaniach szat, w zwojach włosów, w rysach twarzy, postaci...

Pewność cechuje dłoń artystki gdy od ręki bezpośrednio w drzewie tnie dętami zdecydowanie formy, które nie mogą być poprawione.

To też — chlubne miejsca zajęły dzieła Janiny Jankowskiej na wysokich postumentach na tle białych kolumn, podziwialiśmy te wyjątkowe ekspozycje, które zajęły od razu poczesne miejsce w sztuce nowoczesnej, wynalazczej XX w.

W dziełach sztuki religijnej wypowiedziała się z całą głębią uczuć:

I. Oto *Mojżesz* — monumentalna głowa w zwojach włosów i brody, która jako by rozwiana faluje znaczną ciemną plamą naturalnego użyłowania.

II. *Matka Boska Podziemnej Warszawy*, która przeżyła z ludem triumf oraz klęskę, to rysuje się w całej postaci, w opuszczonych ramionach, w ciemnych liniach szat, rysach użyłowania... To jest Bolesława Matka wyszła z pogrzebania...

III. *Św. Jan Złotousty*, oblicze mądca, myśliciela, dającego słowa boże, złote słowa myśli, która wznosi nas ku Majestatowi Boga.

IV. *M. Boska Poszukująca* Swych Wiernych: tych tulaćców po świecie — co szli wywalczać wolność... Idzie zapatrzona w dal, zda się sunie nie dotykając prawie podłoża ziemskiego, owinięta długą

szatą, z każdej strony inaczej okrywającą Jej postać, bo rzeźbione są w harmonii z tym — co drzewo wypracowało w bryle pnia przez stulecia...

Podziw bierze, że na te wyjątkowe rzeźby zdobyła się wygnanka, w ciężkiej tulaćczej doli, bez dachu, w niepewności dziś i jutra!

Ż.

## Nieco o zwyczajach Towarzyskich we Francji

Co kraj to obyczaj — mówi nasze polskie przysłowie. I tak jest rzeczywiście. Warto znać obyczaje kraju, w którym się dłużej przebywa, porównać je z własnymi i dostosować się do miejscowych.

Podajemy tym razem obyczaje małżeńskie we Francji, obyczaje związane z zawarciem związków małżeńskich, które wchodziły w rachubę około 1930 roku. Wojna wprowadziła pewne uproszczenia. Bohże jednakże, ażeby młode małżonki i panny wiedziały, jak do tego zagadnienia podchodzić, o ile temu i zastanowić się, czy tak było lepiej i czy przy w owym czasie obowiązujących regulacji lepiej były ustrojone od błędów i zawodów niż obecnie.

Oto co pisze w tej sprawie p. barnowa **Stafte**:

### NARZECZENSTWO.

O ile członek rodziny umrze, składa na trumnie bukiety albo wieńiec bez napisu. Rodzice — skoro narzeczoną mieszka daleko — mogą zezwolić na korespondencję między młodymi.

### PREZENTY ŚLUBNE

Zaproszeni na wesela: krewni, bliscy przyjaciele obdarzają narzeczonych. — Prezent ślubny posyła się przed ślubem.

Krewni kawalerowie są często w kłopotcie, jeśli wypadnie im wybrać prezent dla młodej narzeczonej. Strój, wiewiórki, diadyma, strzyżony wujowie w starszym wieku (krewni ojca albo matki) zwyczajem bretońskim przywykli darować mebel albo pieniądze na mebel. Starszy krewny, głowa rodu, nawet dalszy krewny może sobie także pozwolić na tego rodzaju prezent — wobec młodych.

Bardzo często daruje się młodej parze przedmiot o mniej lub więcej artystycznej

wartości bez którego mogliby się doskonale obyć i który nie zawsze się podobą. Nie mówię już nawet o prezentach takich samych od kilku osób. Za pieniądze młodzi kupują czego pragną albo czego im brak.

Młody kawaler, przyjaciel narzeczonych, ofiaruje przedmiot do gospodarstwa domowego: serwis do obiadu, świecznik, pajak, lampę stołową, wazon, serwis do lodów itp. nie pozwolili sobie na darowanie przedmiotu albo biżuterii mającej służyć wyłącznie przyszłej żonie. Lecz wolno mu posłać jej kwiaty w dzień ślubu rano.

Ciąg dalszy nastąpi.

# GROSZ WDOWI!

## KOLEDA

NA KORZYŚĆ TULĄCY POLAKÓW KSZTAŁCĄCYCH SIĘ WE FRANCJI

POZNAN

Druk i nakład W. Stefańskiego

1851

Niniejszy patriotyczny poemat dotyczący tułaczy Wielkiej Emigracji pozyczył łaskawie ze swej biblioteki p. **W a s k i e w i c z**, **prezes Męzów Katolickich z Roubaix**.

I dzisiaj z Kraju płyną pieniądze, grosze polskich podatników, lecz nie po to, by wpływem zarobczej Rosji się przeciwstawić, lecz żeby propagandowymi komunistycznymi piśmami rozbić niepodległościową zarobkową i polityczną Emigrację i ostabić jej starą prasę.

L. B. N.

Ciąg dalszy.

I modliłem się do Boga. Nie na wroga, lecz za wroga, I za braci opuszczonych. Co tak gasną w życia kwiecie. Za tych braci rozproszonych. Po tym całym bożym świecie.

Gdy tak modłę się ze skruchą Za braci i za pogany. Głos mi jakiś szepnął w ucho Głos dobre i z dawna znany: "Dla braci ginących z głodu Idź po wsparcie do narodu!" Poznałem — to ksiądz Ambroży Sługa polski, sługa boży. Patron biednych, głowa bractwa. Ojciec sierot i tułactwa. Uścisnął, pobłogosławił. Natchnął męstwem i wyprawili. Krzyż święty dał na drogę. Wiec zrzuciłem z serca trwogę I niepewność i wstyd próżny. I ruszyłem w świat podróżny. Z kraju żalów, więc żalnicę Wzięłem sobie za skarbnicę. Kto mił przyjmie nieochoczy. Kto dar zruzi dumnie, hardo. Temu wzgardę pięć wzgarda. Dar choć złoty rzuce w oczy: Kto podarkiem chociaż małym Ale za sercem całym, Temu daję dobre słowo

A czasem i radę zdrową. I tak idę pokł zdomom A po drodze witam, wołam, I zachęcam, upominam. Przypominam i zaklinam W imię Polski, w imię Boże, Dajcie bracia, co kto może!

Ha! witajcie gospodarzu! Co tak smutno? z kwaśną miną? Znac niatego z ożminą! Nie ma rady w kalendarzu Ale jest w poczynim słowie, Toć słuchajcie co wam powie.

Święta nasza polska ziemia! Ktoż ją inna tak rozplemia? Lecz choć święta, choć cierpliwa. Jednak dziś na nas się gniewa. Bo to matka, matka szczerą, Tęskno je po młodych synach Co świat nimy poniewiera. Co tam w obcych mru krainach.

Ona biedna myśli sobie: Coż że rodzę w każdej dobie! Coż że daje tyle płodu Ile trzeba dla narodu! Jedni bracia wszystko garną. Drugi z głodu giną marnie! Gdy nie chcecie żyć gromadką. Zgodnie, bratnio i miłośnie. To mi dużej nie być matką! Miasto chleba piotun wrzocię! O! słuchajcie gospodarze! Bóg was karze i ukarze! Kogo bratnia iż nie pali. Ten z bożej wyszedł opieki. Od tego Bóg się oddali. Bóg i Polska coraz dalej. Coraz dalej i na wieki!

Święte słowa, straszne słowa! Niech je każdy w sercu chowa. Bo w tych słowach rada zdrowa I jedyna choć surowa.

Teraz bracia bądźcie zdrowi! Reszty serce niech dopowie.

C. d. n.

## COŚ Z KUCHNI

### OGÓRKI Z MIODEM

Kto mieszkał na Litwie, zna na pewno przysmak, który w obecnym sezonie ogórkowym można z powodzeniem podać urozmaiacając sobie listę deserów.

Sposób przyprawiania bardzo prosty. — Świeży ogórek obieramy i krajemy w dość grube plastry, solimy leciutko i polewamy je miodem.

O ile miód już zgęstniał kładziemy słoik z miodem do ciepłej wody a stanie się znowu płynny.

Perpetua.

Eliza Orzeszkowa (1842 - 1910)

# Bóg wie kto

NOWELA.

Wież słuchając pieśni słynnego Francuza, cudnej pieśni, z wiewojej gardzieli płynące, szłyśmy, szły, szły, czasem łzę rozrzewniając z rzęsy odcierając, czasem twarze znad roboty podnosząc i porozumiewawczo zamieniając się zachwyconymi, rajsłkami uśmiechami.

Nagle — w drżący często od wzruszenia głos czytającej, w wymowne słowa francuskie wpadło podniesionym głosem wymówione jedno tylko słowo polskie:

— Zabrakło!

— Jezus, Maria! — krzyknęłyśmy wszystkie i, zerwawszy się na równe nogi, otoczyłyśmy Czernisną, z której wyszło to słowo fatalne.

Z długimi, cienkimi ramionami wzdłuż figury długiej i cienkiej opuszczonymi, stała Czernisnia zasmucona, zmieszana, a my, oniamieła zrazu z konsternacją, załamawszy ręce, lub z desperacją niosłszy je ku głowom.

Wież tedy zabrakło!

— Do ilu zabrakło?

— Wykroiliam siedemdziesiąt osiem... już przy końcu coraz węższe, węższe paski kroiliam... ale Panie Boże, ratuj!... więcej nie wyszło. Do dwudziestu dwóch zabrakło!

Kłesa nie tak ogromna, jak przepowiadała Marylka, jednak kłesa.

Panie Boże, ratuj! bo innego ratunku znikąd nie widać.

Chyba do panów pobiec i poprosić, błagać, aby co prędzej do miasta posłali, do tego dalekiego... Ba! czasu za mało... za mało... i jak tam jeszcze sprawi się ten postać...

Niech która z nas sama po jedzie!

Łatwo powiedzieć! Każdej coś na przeskodzie stoi, i zawsze ten czas, ten czas! Lada dzień przecież wszystkiego od

nas zażądać mogą, a tu — nie gotowe! Stefunia mówi, że od męża swego wie, że lada dzień... a kiedy naczelnik organizacji tak mówi...

Bieda! gorzka nawet bieda! Takiej drobnostki nawet nie móc porządnie zrobić! Wstyd! Wiemy, że winy w tym naszej nie ma, jednak wstydzimy się czegoś... może złośliwe żarty męskie z roboty niewieściej przeczuwając.

Kiedy tak biedujemy i środki ratunku wymyślamy, żadnego wymyśleć nie mogąc, drzwi od pokojów dalszych uchylają się nieco, i przez wąski otwór nieśmiało zrazu wgląda utrefiona ładnie głowa Marylki Jaroszyńskiej, a potem wysuwa się z szeszeliwy całkowicie, i dziewczyna z filuternym jakimś ognikiem w oczach do pokoju wchodzi. W miłości własnej zadrzała, trochę może za drzwiami podśluchiwała, jak sprawa z barankami się rozstrzygnie, i co Czernisnia o niej powie, a teraz weszła i z cicha, spokojnie, lecz z czymś filuternym w uśmiechu i w oczach, mówić zaczęła:

## UDZIAŁ POLSKICH ZAWODNICZEK W OLIMPIADZIE 1960 R.

**Genowefa Migasówna**, ur. 1935. Jej najlepsze osiągnięcie: ćwierćfinał światowego Mistrzostwa w 1959 r.

**Wanda Kaczmarczykówna**, ur. 1935 r. Najlepsze osiągnięcie: półfinał światowego Mistrzostwa w 1959 r.

**Elżbieta Pawlakowa** z domu **Michonka**, ur. w 1939 r. Wice-mistrzyni Polski 2 razy.

**Barbara Orzechowska** z domu **Ryszal**, ur. w 1931 r. Jedno dziecko. Mistrzyni Polski dwa razy.

**GIMNASTYKA**  
Na 4 Olimpiadach, w których uczestniczyły Polacy, kobiece sukcesy w gimnastyce były liczniej niż męskie. Obecnie najlepszą gimnastyką jest:

**Natalia Kotówna**, ur. 1938 r., która zdobyła brązowy medal na Olimpiadzie w Melbourne i jest Mistrzynią Europy na r. 1959. Złoty medal za wszystkie rodzaje gimnastyki.

**Eryka Madra**, ur. w 1940 r., panna. Mistrzyni Polski za wszystkie

rodzaje gimnastyki w 1960 r.

**Danuta Stachow** z domu **Nowak**, ur. w 1934 r. Najlepszy wynik: udział w żeńskim zespole gimnastycznym w Melbourne, który dostał brązowy medal.

**Gizela Niedurna**, ur. w 1939 r., panna.

**Brygida Dziuba**, ur. w 1939 r., panna.

### BIEG, SKOK I RZUT

Przed wojną sławili imię polskie na Olimpiadach **Halina Korpocka** za rzut dyskiem — złoty medal, **Stanisława Własiewicz** — złoty medal za bieg 100 m. i **Jadwiga Wajs** — brązowy medal za rzut dyskiem. W Olimpiadzie w Rzymie weźną udział:

**Barbara Janiszewska** z domu **Lerocak**, ur. w 1936 r. Najlepszy wynik: mistrzostwo Europy w Sztokholmie w 1958 r. za bieg na 200 m.

**Celina Jesionowska**, ur. w 1933 r. Najlepszy rezultat 24,2 sec. — 200 m., w 1959 r.

**Maria Bibro** z domu **Kusion**, ur. w 1938 r. Najlepszy rezultat: bieg na 200 m. w 25,0 sek. oraz skok w dal 6,18 m. W Mistrzostwach Europejskich w 1958 r. zajęła 6 miejsce w pięcioboju (pentathlon).

**Maria Chojnacka** z domu **Ilwicka**, ur. w 1931 r. Jedno dziecko. Najlepszy wynik: 9 miejsce w pięcioboju Mistrzostwa Europejskiego w 1960 r.; w tymże pięcioboju 7 miejsce w skoku w dal — 5,97 m.

**Zofia Walasek**, ur. w 1933 r., matka. matka jednego dziecka. — Najlepszy wynik: 800 m. — 2:08,3 (Narodowy rekord) 1960 r.

**Elżbieta Krzesińska** z domu **Duńska**, ur. w 1934 r. Jedno dziecko. Najlepszy wynik: złoty medal, tytuł olimpijskiej mistrzyni w Melbourne (r. 1956), skok w dal 6,35 m., bijąc swój własny rekord światowy.

**Jarosława Józwiłowska**, ur. w 1937 r. panna. Rekord polski osiągnięty w maju 1960 r. kilkakrotnie poprawiany wynosił 1,68 m. w skoku wzwyż.

**Kazimiera Rykowska** z domu **Sobocinska**, ur. w 1933 r. Najlepszy wynik: 9 miejsce w 1958 r. w Mistrzostwach Europejskich. Polski rekord w rzucie dyskiem w czwartym 1960 r. 53,65 m.

**Urszula Figwer**, ur. w 1931 r. panna. Najlepszy wynik: 6 miejsce w rzucie małym oszczepem — 49,48 m. na Europejskich Mistrzostwach w Sztokholmie.

**Maria Grabowska**, ur. 1940 r. panna. Zajęła 5 miejsce w rzucie małym oszczepem — 9,77, bijąc **Urszulę Figwer** w Sztokholmie. W ub. r. osiągnęła rzut na 52,19 m.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Znaki z nieba wskazują na coraz częstszą interwencję Boga na ziemi

## OBJAWIENIE MATKI BOSKIEJ W FATIMIE. — WOJNY KARĄ ZA GRZECHY — POLSKA HETMANKĄ "SPRAWY BOŻEJ". — UJAWNIENIE TAJEMNICY W 1960 ROKU.

### Część I.

Niewątpliwie żyjemy w czasach wyjątkowych, w epoce wielkich przeobrażeń, rewolucyj i zmian w każdej dziedzinie życia ludzkiego, w czasach przełomowych i epokowych. Epoka, którą obecnie przeżywamy, rozpoczęła się już dawno, bo jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to poczynają rozwijać się nauki przyrodnicze, zwłaszcza fizyka i chemia oraz nauki ekonomiczno-społeczne, powstają różne kierunki filozoficzno-racjonalistyczne, przesiąknięte materializmem i ateizmem.

W połowie XIX wieku pojawia się doktryna o charakterze wybitnie materialistyczno-komunistycznym, której twórcami byli Marks i Engels. Oni to stali się pierwszymi teoretykami i pionierami dzisiejszego bolszewickiego komunizmu.

Wartości duchowe i moralne powoli, ale stale zanikają, szerzy się ateizm i bezbożność, zdarzają się coraz częstsze bluźnierstwa przeciw Bogu wypowiediane publicznie i kolportowane przez prasę, potęgą się zbrodnie wszelkiego rodzaju, następuje zdziwienie obyczajów i niewybawialne zakłamanie.

Papież Pius XII w 1948 roku oświadczył, że od czasów potopu świat nie przeżywał takiego upadku moralnego ludzkości, jaki istnieje współcześnie. Ludzkość stoczyła się moralnie tak nisko, w przepaść, w jakich w poprzednich okresach dziejowych nie znajdowała się.

Doszło wreszcie do tego, że po raz pierwszy w historii państwa miały kierują pospolici ignoranci sztuki rządzenia, bandyci, złoczyńcy i zbrodniarze, którzy doszli do tych stanowisk po uprzednim wymordowaniu milionów niewinnych ludzi (Lenin, Stalin, Hitler, Mao-Tse-Tung, Chruszczow), stojąc najwięcej w dziejach świata terror, mord, ucisk, wyzysk materialny, demoralizację, niewolę i przesławianie religii.

Dyktatorzy i demoni i ich siły w zapytaniu o opanowanie świata postępują się szataniskimi metodami w osiągnięciu swych niegodnych celów, a przede wszystkim nienawistną, zabijaniem prawdy, oszustwem i zakłamaniem na gigantyczną wprost skalę.

Wydali oni wojnę nie tylko ludziom dobrej woli, ale i Bogu. Nie dźwimy się więc, że wobec zaistnienia tak smutnej i wprost tragicznej sytuacji w świecie, zachodzą zjawiska nadprzyrodzone, znaki z nieba i interwencja Pana Boga w sprawy ludzkie.

Bóg za pośrednictwem swych wybranych osób interweniuje w sposób nadprzyrodzony, zawieszając i wstrzymując w konkretnych i wyjątkowych wypadkach prawa natury.

W ostatnim stuleciu Kościół katolicki zanotował aż 6 oficjalnie uznanych objawień Matki Boskiej, spośród których dwa są najbardziej znane i rozpoznane — objawienie Matki Boskiej w Lourdes (Francja) małej pasterce Bernadecie w 1858 roku i największe cudowne objawienie w Fatima (Portugalia) w 1917 roku.

Cudowne uzdrowienia chorych w miejscowości Lourdes są znane na całym świecie. W ostatnim roku liczba tych uzdrowień doszła do 47 — największej z dotychczas zanotowanych.

**Objawienie w Fatima.** Jedno z najsłynniejszych objawień Matki Boskiej w ciągu dwu ostatnich wieków miało miejsce w Fatima, która jest małą miejscowością położoną w odległości 130 km na północ od Lizbony, stolicy Portugalii.

Okolica jest górzysta, a góry pokryte są lasami i pastwiskami. Na tych pastwiskach dzieci pasły owce.

Wśród pastuszków znajdowało się troje dzieci: Lucia das Santos (10 lat), Franus Marto (9 lat) i jego siostra Hiacynta Marto (7 lat).

Zadane z nich nie umiało czytać ani pisać. Na wiosnę 1916 roku dzieci, pasąc owce, zauważyły na pastwisku w dolinie silne światło, które następnie przybrało kształt młodzieńca. Młodzieniec ten powiedział dzieciom, że jest Aniołem Pokoju i wezwał dzieci do powstrzymania się od grzechów. Anioł ukazał się dzieciom jeszcze dwa razy — w lecie i w jesieni 1916 roku.

W niedzielę, dnia 13 maja 1917 roku w południe, kiedy dzieci usłyszały bicie dzwonu na Anioł Pański, ukłękły na trawie i, jak zwykle, odmawiały różaniec. Po ukończeniu odmawiania różańca, po dwu błyskawicach (w pogodny dzień) zobaczyły na gałęziach niskopennego dębu, niezrównanej piękności postać niewieścia, o promienionej świetle. Przeszłażona

dzieci chciały uciekać, lecz Zjawia zatrzymała je mówiąc: "Nie bójcie się nic złego wam nie zrobię". Następnie najstarsza z dzieci — Lucia zapytała: Skąd Pani przybyła?

Zjawia — odpowiedziała Zjawia. "Przyszedłam was wezwać, abyście przychodzili tu i teraz przez sześć miesięcy z rządu — 13 każdego miesiąca i o tej porze, do dzisiaj. W październiku powiem wam kim jestem i czego od was żądam".

Zjawia widzieli wszyscy, roje, ale Franus słyszał jedynie o białej Lucji, a nie słyszał odpowiedzi Zjawia.

13 czerwca Matka Boska zjawiała się powtórnie i natoczyła dzieła specjalnej modlitwy oraz powiedziała — że wkrótce zabierze do nieba Hiacyntę i Franusia, a Lucję nakazała nauczyć się czytać i pisać.

Przed odejściem, Pani powierzyła każdemu z dzieci tajemnicę, zabraniając wyjawienia jej komukolwiek.

**Trzecie Objawienie.** Dnia 13 lipca 1917 r. nastąpiło trzecie objawienie Matki Boskiej z tym, że obecnie było oprócz dzieci około 5.000 osób. Tym razem samej Zjawia nie widział i nie słyszał Jej słów, a jedynie słyszał słowa wypowiediane do Matki Boskiej przez Lucję.

Pani powiedziała tym razem, że w październiku powie kim jest i czego chce oraz dokona wówczas wielkiego cudu tak, aby wszyscy uwierzyli w objawienie. Nakazała także dzieciom odmawiać nadal różaniec.

Dnia 13 sierpnia 1917 dzieci zostały aresztowane przez administratora powiatowego (ateistę) i z tego powodu nie mogli przybyć na miejsce objawień. Piękna Pani przybyła w dniu 19 sierpnia i zabrała się na tego, który przeszkodził przyjąć dzieciom na zwykłe miejsce objawień w dniu 13 sierpnia.

13 września 1917 podobne objawienie Niebieskiej Pani nastąpiło również w obecności tłumy ludzi. W tym wypadku z bezczarnego nieba zaczęły spadać białe płatki, jak gdyby płatki śniegu i po pewnym czasie zniknęły, nie dotykając do ziemi.

**Jestem Królową Różańca św.** 13 października 1917 r. Objawienie nastąpiło w tym samym miejscu, co w poprzednich wypadkach. Zebrano padła od samego rana. Lucja zapytała się: Kim jesteś i czego żądasz, Pani?

Jestem — odpowiedziała Niebieska Pani — Królową Różańca świętego. Przyszedłam upomnieć wierznych, aby odmiennili swe życie i grzechami nie obrażali Jezusa, aby odmawiali różaniec i czynili pokutę za grzechy. W końcu przyrzekła, że jeżeli ludzie zmienią sposób życia i nawrócą się do Boga, wojna przedko się skończy. (Jest tu mowa o pierwszej wojnie światowej).

Tum ludzi (około 70.000) ogłądał przez 10 minut zdumiewający widok. Deszcz nagle ustał i ukazało się na niebie słońce, lecz inne niż zwykle. Nie było ono żółte, ale podobne do małej gwiazdy, której tarczy, obracającej się wokół siebie, na którą można było patrzeć całym okiem bez przeszkody i niebezpieczeństwa oślepienia. Ognista tarcza słońca obracała się z zawrotną szybkością

i wyrzucała z siebie różnokolorowe promienie, podobne do tęczy, które zalewały niebo i ziemię swymi przepięknymi barwami.

**Słońce zatrzymało się.** Po upływie około czterech minut słońce zatrzymało się, a następnie powtórnie zaczęło wirować, wyrzucając fantastyczne barwy. W pewnym momencie wszyscy obecni mieli wrażenie, jak gdyby słońce miało się oderwać od nieba i spaść na ziemię.

Wówczas tłum ludzi, widząc to nadprzyrodzone zjawisko, począł się gorąco modlić i prosić Boga o przebaczenie, padając na ziemię i kolana, z żalem i prawdziwą skruchą.

W międzyczasie Lucja, Hiacynta i Franus widzieli jeszcze inne zjawisko (nikt z tłumy ludzi tego nie widział), a mianowicie: kółko słońca ukazało się cztery obroty. Rodzina święta — z prawej strony słońca Matka Boska Różańca w białej sukni, z lewej strony św. Józef z Dzieciątkiem Jezus w czerwonych szatach, a następnie Pan Jezus, jako młodzieniec błogosławiący tłum ludzi. Matka Boska Bolesna i wreszcie Matka Boska Karmelitanka z szkaplerzem w ręce.

Po mniej więcej 10 minutach trwania cudu zakończył się. Obecni niegłęboko zdziwili, że przed oczyma 123564 78906 E1 moczną deszczem odzież wysychała na nich zupełnie podczas cudu ze słońcem. Cud ten widziany był również przez ludzi oddalonych od Fatimy o co najmniej 40 km.

Był to jeden z największych cudów, który odbył się w dniu, godzinie i miejscu dokładnie na góry oznaczony i który zmusił ludzi do uwierzenia w rzeczywistość objawień i postannictwa Najświętszej Marii Panny.

Z drugiego objawienia (13 czerwca), najmłodszego dzieci, Franus i Hiacynta widzieli, że wkrótce umrą. Obydwoje zachorowało w dniu 25 grudnia 1918 r. na hiszpańską gripę (influenza). Dnia 4 kwietnia 1919 zmarł faktycznie Franus, a 20 lutego 1920 r., po ciężkiej i heroicznej znośzonej cierpieniach zmarła Hiacynta.

**Wojny są karą za grzechy.** Hiacynta w czasie długiej choroby miała objawienie się Matki Boskiej i rozmowy z Nią, a wyjątki z tych wypowiedzi są następujące:

"Najwięcej dusz idzie do piekła za popełnianie grzechów nieczystości. Są mody, które bardzo obrażają Pana Jezusa. Gdyby ludzie wiedzieli czego jest wieczność, uczyniliby wszystko, aby zmniejszyć zły żywioł. Matka Boska powiedziała wielkie słowa i niezgodny. Wojny są tylko kara za grzechy ludzkie. Gdy ludzie będą pokutować, to Jezus jeszcze im przebaczy. Gdyby nie zmienili sposobu życia, to wówczas przyjdzie kara. Modlitwy nie wiele za rządzących, jeśli zostawia Kościół w spokoju i dąży do wolności religii, to Bóg dobiegostawi im rządy.

"Unikajcie luksusu, nie szukajcie bogactwa, młóćcie nade wszystko święte ubóstwo i miłość. Bądźcie pełni miłości do bliźnich, do Boga i do siebie. Umartwienia i ofiara są bardzo miłe Jezusowi".

**Dokończenie nastąpi.**  
Henryk Majchrowicz



Photo "La Voix du Nord"

**MISTRZEM FRANCJI W BICIE** którego widzimy na powyższym, toczony był 25. bierze w tym, z 22 innymi zawodnikami francuskimi z północy udział w tegorocz-

**BOJU JEST ANDRZEJ BERNARD** ney Olimpiady Pentathlon nowotoczny obejmuje: jazdę konną, szermierkę, strzelanie, pływani-

# WIADOMOŚCI Z POLSKI

## PROCES O MILIONOWE NADUŻYCIA W WARSZAWIE

(FEC) "W dn. 27 lipca br. przed sądem w Warszawie rozpoczął się jeden z największych w ostatnim szesnastoleciu proces gospodarczy" — pisze "Trybuna Ludu" — "Na ławie oskarżonych zasiada 23 sprawców milionowych nadużyć i kradzieży popełnionych w Warszawskich Zakładach Garbarskich. Broni ich 32 adwokatów.

Akt oskarżenia zarzuca, że w ciągu sześciu lat (1953-59) Eugeniusz Galicki, były dyrektor tych Zakładów, i jego towarzysze przycięli sobie 3.500 m. kw. skóry miękkiej i 32.000 kg. skóry twardej. Wartość zagarniętej skóry oblicza się na 8,7 milionów zł. (około 336.000 dolarów). Prokuratura w toku śledztwa obłożyła sekwestrem 13 wili, które wybudowali oskarżeni, 4 samochody, biurowe i obce waluty oraz ruchomości stanowiące własność oskarżonych. Z walut obcych skonfiskowano obok dolarów, włoskie liry, franki szwajcarskie i marki niemieckie. Proces potrwa kilka tygodni.

## SZKOŁY KOPIA ZIEMNIANKI

Wbrew przeciwnikom Chruszczowa o świetnym rozwoju rolnictwa w Sowietach, kołchozy stoją tak marnie, iż nie mogą należycie płacić za pracę podczas zbiorów. Wobec tego kołchoźnicy uchylają się, jeśli to jest możliwe od tej pracy. Kierownicy kołchozów muszą więc zwywać na pomoc szkoły.

O takich wypadkach donoszą nieraz pisma wileńskie. Np. kołchoz "Nowe Życie" koło Niemienycha odzwyczajając brak robotników, liczył na uczniów 7 letniej szkoły powszechnej w Pikiłszkach, którzy w 1958 roku wykopalili aż 20 hektarów ziemniaków. Oczywiście uczniowie szkoły 7 letniej są w ogromnej większości bardzo młodzi.

Trochę lepiej przedstawia się wiek uczniów w szkołach średnich. Nauka trwa tam 11 lat, a więc w klasach najwyższych uczniowie mają zapewne po 17 i 18 lat, a przynajmniej połowa uczniów ma ponad 12 lat. Nie wiadomo jednak, czy do kopania ziemniaków nie używa się także młodszych uczniów, a więc dzieci.

W Rudominie uczniowie szkoły średniej wykopalili tylko 1,2 nek. tona ziemniaków, ale za to sprzątnęli warzywa, zasiali 3 beczki o górków, rzęził drzewo na opał itd. Z Niemienczyń uczniowie szkoły średniej pomazzerowali do kołchozu "Czerwony Sztandar", by tam ratować ziemniaki przed zgrzaniem w ziemi.

A cóż, można zapytać, robią Jurośli? Otóż ograniczają się oni do przepracowania w kołchozie tego minimum dni, do którego są zmuszeni. Poza tym pracują ciężko na własnej, skromnej działce, by mieć żywność dla dzieci. Może szłyby dobrowolnie do kołchozu, gdyby płacił np. 20 rubli dziennie. Ale kołchozy, że rzekomo kwitnące i świetnie się rozwijające kołchozy, płacą zwykle 1 lub 2 ruble. Za to nie można nabyć ani pół funta cukru. (LWIL).

## WYKRYTO PONAD 20 TYSIĘCY "MANKOWICZÓW"

(FEC) "Trybuna Ludu" (nr. 199) podaje wyniki z przeprowadzonych kontroli w sklepach i piaczkach handlowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Polsce. Podczas kontroli ustalono, że w okresie ostatnich 2 lat ponad 20 tysięcy pracowników, których pismo nazywa "mankowiczami", popełniło nadużycia na sumę — 256,6 milionów złotych. Z tego około 106 milionów złotych przepadła na pracowników "Samopomoc Chłopskiej". Najliczniejszą grupę zarejestrowanych "mankowiczów" stanowią osoby, które dokonały przestępstw do 10 tys. zł.

## PROSIMY POPIERAĆ FIRMY, KTÓRE SIĘ U NAS OGŁASZAJĄ

### RADIO I TELEWIZJA W POLSCE

(FEC) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszonych w "Trybunie Ludu" (nr. 201), liczba radiodiodników wyniosła w Polsce w czerwcu br. 5 mln 144 tys. W porównaniu ze stanem w dniu 31 grudnia 1959 r. jest to wzrost o 213 tysięcy abonentów.

Liczba abonentów telewizji wyniosła w tym samym okresie 311 tysięcy, co — jak informuje wyżej wspomniany źródło — stanowi wzrost o 73 tysiące w porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia 1959 roku.

### JEDNA APTKA NA 100 MIESZKAŃCÓW

(FEC) W skali ogólnokrajowej na jedną aptekę w Polsce przypada 15.300 mieszkańców. Jest jednak szereg województw, np. zielonogórskie, rzeszowskie czy olsztyńskie, w których apteka musi obsłużyć ponad 20.000 mieszkańców. Informując o tym warszawski "Dziennik Ludowy" (nr. 147) podnosi, że niedostateczna ilość aptek przysparza wiele kłopotów szczególnie mieszkańcom wsi i małych miast. "Aby dotrzeć do apteki czy też punktu aptecznego, trzeba przemierzyć kilkanaście kilometrów".

Okazuje się także — pisze "Dziennik Ludowy" — że bardzo często klient odchodzi z przyszłowiowym kwitkiem, ponieważ apteki traktowane są przez dystrybutorów tak samo, jak na przykład sklep z gwóźdźkami. Dostarczenie leków odbywa się przeważnie raz w miesiącu i dzieje się to niezależnie od wszelkich okoliczności".

**Moja metoda  
Język francuski**  
Szybko, łatwo, przyjemnie  
1.200 słów i zwrotów potocznych  
Cena w ADMINISTRACJI W. P. 1,00 N.F.  
z przesyłką poleconą 2,00 N.F.  
Prosty sposób poznania języka francuskiego potrzebnego każdemu we Francji.

## PIERWSZE OBLICZENIA STRAT WYRZĄDZONYCH PRZEZ POWÓDZ

(FEC) Przedstawiciel radia reżymowego przeprowadził w dniu 1 sierpnia br. wywiad z przewodniczącym Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego — J. Grochulskim na temat strat wyrządzonych przez obecną powódź w Polsce. Zdaniem Grochulskiego — straty szacuje się na co najmniej 2 miliardy złotych. Wezbrane wody rzek zalały m. in. 100 tys. ha gruntów ornych. Ucierpiali "nie tylko zbory ale i sama gleba, która uległa obniżeniu". Rozniary katastrofy obecnej są większe niż z r. 1934. Kiedy to nawiedziła Polskę najgorsza po pierwszej wojnie powódź.

W jednym tylko województwie krakowskim około 48.000 rolników i ponad 1000 wsi ucierpiał — jak raportuje radio — na skutek wezbrania rzek.

Przedstawiciel Komitetu Antypowodziowego oświadczył, że ze strony rządu projektuje się nowe inwestycje, celem zabezpieczenia na przyszłość przed powodzią. Mają być zbudowane zbiorniki wodne na rzekach górskich. Główną uwagę zwrócono na rzekę Sogłę. Budowa kilku mniejszych zbiorników przewidziana jest również na rzekach: Dunajcu, Nysie Kłodzkiej i górnej Wiśle. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki potwierdziło już — pisze "Trybuna Ludu" z dnia 5 sierpnia br. — projekt budowy zapory na Dunajcu. Spiętrzenie tych wód umożliwiłoby energetyczne uzyskanie ponad 400 megawatów mocy. Projekt budowy zapór na Dunajcu jest tak pomyślny, że nie naruszy w niczym estetycznych walorów i jednego z najpiękniejszych terenów polskiej turystyki, jakim jest Przełom Dunajca w Piennach.

Obok kleski powodzi straty rolnictwu zadają i utrudniają pracę przy srażeniu płonów ulewne deszcze, jakie nawiedziły Polskę w początkiem sierpnia br. zwłaszcza w woj. północnych i woj. kieleckim. W prasie reżymowa pisze, że na północy Polski deszcze powalają w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — 80 procent zbóż. Organizowana jest pomoc dla PGR przez zakłady pracy, które wysyłają na kampanie żniwna ekipy robotce. Również wojsko zatrudnione jest przy zbiorach.

**DO NABYCIA  
ORZEŁ BIAŁY**  
NA CZERWONYM TLE  
FORMAT 18,5 cm na 24,5 cm  
CENA 0,50 n. fr. OD SZTUKI  
Dla towarzyszt 0,45 n. fr.  
od 10 sztuk począwszy.

**Wpłata  
przy zamówieniu**  
Wysyłamy najmniej 4 obrazki. Pieniądza należy wpłacać na konto pocztowe adresując: Imprimerie Nawrocki, edit. Wiarus Polski Indépendant — 35 rue du Château, Lille — Nord. C. Chèque Postal Lille 25 37 51. Mandat de virement au Compte Chèque Postal jest bezpłatnie do dyspozycji na każdej poczcie. Można przesać należność w znaczkach pocztowych.

Na 2 stronie pod tyt.:  
**50 LECIE  
WIARUSA  
POLSKIEGO**  
II część  
"Wiarus Polski  
na ziemi francuskiej"  
pióra  
Jana Brejskiego  
o zarazem historia Emigracji polskiej we Francji

Thornet alias sir Joseph Turner, naganiecaz miw-  
 ctem, naprawadz?... — W tym celu niejaki  
 i mój stryj, Alfred, był drogiem pańskim przyja-  
 ciele, pana Czarnkowskiego, z majątku — wszak  
 — Uplanował pan sobie wyzuc swego przyja-  
 Mecenasa poruszył się, ale słowa nie wymówił  
 czął.  
 Punkt o rzeczy dobrze panu znanej, będe się stresz-  
 — Wobec tego — zaczął Twardowski — że mó-  
 Culmer w milczeniu usiadł za biurkiem.  
 bo mam mało czasu, a dużo mam do zafatwienia.  
 — Niech pan siada — rzekł do gospodarza —  
 cenas.  
 Czekaj z dziesięć minut, zanim zjawi się me-  
 ażeby ja nie pod ręką.  
 bie uprzednio krzesło, na którym położył lekę,  
 usiadł w fotelu przed biurkiem, przysunawszy so-  
 Szukając wznęszął ramiionami z poltowaniem  
 Twardowski, wszedłszy do gabinetu Culmera,  
 kominiejszą, poszedł przyjąć niepododaną gościa.  
 mecnasa i, przybrawszy minę o ile mógł najspó-  
 — Dowiemy się pierwcy, co on ma — odrzekł  
 Włożył myśl obszernej.  
 by zaskła potrzeba — zaczął jakób.  
 — Moznaby go uwolnić od tych papierów, gdy-  
 Niewowosc Culmera wzrosła.  
 ty do pokazania.  
 ski przyszedł z leką; musi mieć jakies dokumen-

— Pan go odda bez pieniędzy. Pan Czarnkow-  
 ski musi wrócić do swego majątku bez straty.  
 Culmer wybuchnął śmiechem szyderyczym, do  
 którego zdenerowanie domieszalo coś ze śmie-  
 chu wariata.  
 — Jeżeli pan tego nie zrobi — rzekł spokojnie  
 Twardowski — będziemy mieli interesujący proces,  
 bardzo interesujący... Dziennikarze będą nam  
 wdzięczni.  
 Culmer zaczął ciężko oddychać.  
 — Więc ja mam Czarnkowskiemu podarować  
 całą sumę, którą mu wypłaciłem przy kupnie  
 Zbychowa? Przecież to rabunek!  
 — Nie, panie, to tylko naprawienie krzywdy.  
 Zreszta zostanie panu i pańskiemu swnowi połowa  
 tej sumy. mianowicie prowizja, wzięta przez nie-  
 go od Stuarta.  
 — Ja tego nigdy nie zrobię!  
 — Zrobi pan dobrowolnie, czy nie.  
 Schował do teki papiery, zamknął ją i położył  
 na krzeselku.  
 — Niech pan nie myśli — dodał — że doku-  
 menty, które panu pokazałem, są jedynymi. Sa  
 tu jeszcze inne, które beda zaprodukowane przed  
 sądem.  
 Tonacy Culmer gotów był uchwycić się wszel-  
 kiej deski, choćby to była najcieńsza listewka.

szący. Cała więc kombinacja na nie, Twardow-  
 chodnik szofer, a w środku ktoś drugi, pewnie  
 — Antoniubi stoi przed domem, przy nim na-  
 szybko do pana z raportem:  
 piętra na dół i wyjechał na ulicę. Wtóż równie  
 gabinetu, sam zaś zbiegł szybko z pierwszego  
 Jakób wprowadził Twardowskiego do pustego  
 Punkt o dziesiątej rozległ się dzwonek u drzwi.  
 się przedstawia.  
 Przeczenie jednak mówilo mu, że sprawa gorzej  
 wyjągnąca.  
 tylko próbuję się domyślać, i chce ze mnie coś  
 — Może... — myślał Culmer głośno — może to  
 tylko bhuff z jego strony... Może on nie wie  
 — A może pan przedad? — rzekł. — Może  
 Szukając wznęszął ramiionami z poltowaniem  
 ogarniającej go rozpaczy.  
 Mecenasa, bezradny, poddawał się coraz bardziej  
 do stracenia...  
 zo i nie nie mógłbym wymyślić. A tu nie ma chw-  
 — Niesieły nie ma ludzi. Myślałem o tym du-  
 ze pan jest na taką potrzebę przygotowany...  
 — Mysłę że tak. Trzeba, żeby to się stało w in-  
 rym miejscu. I musi to zrobić kto inny. Sądzę, że  
 — Więc wszystko na nie?  
 — Wiele wszystko na nie?

Ark. 45 — DZIEDZICTWO. 381

— Ja z żadnymi kopalniami złota nie mam nic  
 wspólnego.  
 — Sam na własną rękę nie, ale w spółce z pa-  
 nami: Charles Culmer, James Stuart, sir Joseph  
 Turner...  
 — Panie, jak pan śmie mówić takie rzeczy, i to  
 jeszcze przez telefon?...  
 — Chciałem mówić dyskretniej i być u pana...  
 — To ja już wolę czekać jutro. Tu jest jakieś  
 nieporozumienie, które trzeba wyjaśnić...  
 — O dziesiątej rano?  
 — Dobrze.  
 Mecenasa Culmer miał znów noc bardzo niedob-  
 rą. Nie dawało mu zasnąć pytanie, na które nie  
 miał odpowiedzi:  
 — Co Twardowski może wiedzieć?... I w ja-  
 kim celu on się miesza w tę sprawę?...  
 Dla niego, człowieka tak szanowanego — po-  
 mimo ostatnich napaści w gazetach — tak znane-  
 go z nieskazitelności, samo już podniesienie tej  
 sprawy jest niedopuszczalne. Niczego mu nie do-  
 wioda: ale cóż z tego?... Samo oskarżenie iest już  
 ciosem, który może całkowicie zniszczyć tego no-  
 zveie A jeżeli do Turnera dojdzie, że został  
 skompromitowany via Warszawa, to znacz przez  
 Culmerów, skutki mogą być straszne. Turner, to  
 potężny człowiek, jego wpływy sięgają daleko.

# ŚWIATKA DZIECIĘCEGO

## Miłe odwiedziny W REDAKCJI ŚWIATKA DZIECIĘCEGO

Było to w ubiegłą sobotę, gdy nagle dzwonek przerwał ciszę redakcyjną i... w sieni pojawiło się troje miłych dzieci z których *Lilę i Mareczka Kusłów* Czytelniczki i Czytelniczki Świątka Dziecięcego znalazły w pilnego nadsyłania zadań. Rodzeństwu towarzyszyła ich czternaastoletnia, bardzo ładnie po polsku mówiąca kuzyneczka, *Ludka Owczarżówna i ich Rodzice*.

Dzieci z wielkim zainteresowaniem oglądały drukarnię Wiarusa Polskiego. Jak to tytuły składa się literę obok litery a resztę tekstu na linotypie odlewa całym wierszem Obejrzały sobie maszynę na której wałki smarują farbą odlane i do formy włożone wiersze.

Przyjaciółka wytłumaczyła im, jak to następnie nakładają się papier, który odbija te drukowane litery, zaufając że nie może im pokazać maszyny w biegu, bo Wiarus Polski na sobotę już był wydrukowany.

Dzieci zobaczyły za to, jak się do mniejszych druków przycina papier przy pomocy gilotyny czyli krajarki i jak

## Co robią Dzieci w Thugny-Trugny poza zabawą

**Pisemko ich donosi m. in. co następuje:**  
**KONKURS**  
 Gratulujemy chłopcom, którzy wzięli udział w **Konkursie Języka Polskiego**. Ażeby otrzymać pierwszą nagrodę trzeba było zdobyć 20 punktów. Nazwiska chłopców, którzy wzięli udział oraz wyniki ich są następujące:  
 20 punktów.  
 MOTAŁA SYLWESTER, lat 14.  
 19 punktów.  
 Franczak Zenon — lat 11.  
 18 punktów.  
 Redkowski Andrzej — lat 11.  
 Kolański Henryk — lat 10.  
 Golonka Patryk — lat 14.  
 Mucha Stanisław — lat 14.  
 Nadołny Leszek — lat 12.  
 Zieliński Fredziu — lat 10.

Wojewoda Jan — lat 8.  
 Woźny Bernard — lat 11.  
 Berent Heniu — lat 11.  
 Roszak Edmund — lat 14.  
 Oznaczenia honorowe w konkursie otrzymali:  
 Sawka Marek, Kaczmarek Franciszek, Danielec Bernard, Roszak Heniu, Nowak Francis, Bielski Marja, Obećny Heniu, Pielaż Marian, Tomeczak Fredziu, Kubisz Józef, Musielak Paweł, Koczorowski Kazu, Brychcy Roman, Sekulski Heniu, Liberski Heniu, Kowalski Heniu, Golonko Fabian, Wróblewski Franuś, Błaszczak Edward.  
 i my winsujemy z całego serca, bo ten wysiłek to dla Polski i dla Was Chłopcy, na całej życie.  
**PRZYJACIÓLKA**

## GDZIE SIĘ DWOJE KLÓCI, TAM TRZECI KORZYSTA

Zaba i szczur spotkali się nad kałużą i wnet rozpoczęli spór.  
 — Idź stąd! — rzekła zaba — ta kałuża do mnie należy.  
 — Ho, ho! któż ci dał prawo własności? — drwił szczur. — Ja to właśnie jestem panem tej kałuży!  
 — Nie ustąpię! Mieszkałam w niej i nadal mieszkać będę! — wołała rozgniewana zaba.  
 — Nie upieraj się, bo będziesz miała do czynienia z moimi zębami, a chyba nie wtapisz, że sa ostre! — zapisał groźnie szczur.  
 — Nie ustąpię!  
 — Wynoś mi się zaraz, ty...

## Poranek letni

Po spokojnej dolinie Szumi strumyk i płynie: Nad nim cudne kwiateczki Kąpią w rosie listeczki.  
 Czasem rybka podskoczy, Woda kamień potoczy. A spod wodnej lilii Zabka głowę wychyli.  
 To znów z bliskiej olszyny Śpiew poleci ptaszyn, Lub rozsiane po łące Brzęczy muszek tysiacy.  
 Tak wokoło, a wokoło Cudnie, pięknie, wesoło, Bo słoneczka twarz miła Już się w zdroju odbiła;  
 Słowem, widok uroczy Pieści zmysły i oczy.



## UZUPEŁNIENIE WIERSZA

DZIEŃ DOBRY!  
 Wśród różanych zórz Piosnką budzi nas Pod okienkiem bzy Miedzą wpośród żyt! Co zbudziłeś mnie.

## WCWICZENIA POPRAWNEGO PISANIA

39.  
*Tosia już prawie pół strony zapisata. Aż tutaj na samym środku stronnicy hyc, ze stalówki czarny kleksik. Zrobiła się awantura. Przyleciała na ratunek różowa bibuła na różowej wstążeczce. Piła atrament, piła sama się uczerniła. Nic nie pomogło.*  
 Przepisz podkreślając wyrazy z ó.  
 40.  
*Przyleciała na ratunek guma myszka. Tartła, tartła, cały ogonek sobie zdarta. Nic nie pomogło. Kleks jak siedział, tak siedzi. Czarnym okiem na wszystkich typie. Czarny język wszystkim pokazuje i woła: Jestem kleksik z katamarca. co na nikogo nie waża.*  
 Przepisz i podkreśl wyrazy z literami: *bi, pi, ki.*

# PSZCZÓŁKI

PRZEPISZ I DOKOŃCZ.

Brzęczą pszczołki nad lipiną  
Poł błękitnym niebem,  
Kładą w ulę miodek złoty,  
Będziem go jeść z -----

A wy, pszczołki pracowite,  
Robotnice boże!

Zbieracie wy miody z kwiatów,  
Ledwo błysną z-----!

A wy, pszczołki robotniczek,  
Chciałbym ja wam sprostać,  
Rano wstawać i pracować,  
Bałę miodu -----

Z czego pszczoły robią miód? Co nam jeszcze dają? A co one robi z wosku? Czego nas uczą pszczoły?

Za uzupełnienie tego łatwego wierszyka i za odpowiedzi na pytania będzie ładna nagroda.

# LISEK

Piękny lisiek, którego widziecie na obrazku, ma wspaniałe futerko. On także brał udział w wystawie w schronisku dla zwierząt przy rue du Guet w Lille.

Prawda, że ma oczy takie łagodne i niewinne i sympatyczny pyszek? A jednak usznany jest ze swojej chytrności. Jest to zwierzę drapieżne,

to znaczy żywiące się mięsem innych mniejszych zwierząt. Lisiek lubi podkraść się do kurnika i chętnie porywa niecostronne kureczka, kaczątka i gąsiątka, które spod skrzydeł mamy kwoki, mamy kaczkę albo mamy gęsi uciekają za daleko. W lesie lis poluje na zajączki i dzikie króliczki.



Foto "La Voix du Nord"

Antoni Dolega

(3)

# PAWEŁ I GAWEL

Ciąg dalszy  
Paweł i Gawel prowadzone przez Janisa Papadopoulos podeszły do oczekującego ich Franka Nawrota. Młody żołnierz bardzo lubił Janisa i jego muły. Zaczęli więc zaraz rozmawiać pół po polsku, pół po angielsku, częstując się papierosami i żartując. — Muły tymczasem obwąchawszy mundur Franka znalazły w jego chlebaku trochę sucharów i zaczęły delikatnie wyciągać jeden po drugim. — Zjadłyby pewnie wszystkie, bo Frank był bardzo zajęty rozmową, gdyby nie chwyciły jednocześnie tego samego suchara i nie zaczęły go sobie, jak zwykle, wyrwać. Frank odwrócił się i zobaczył, że w chlebaku została zaledwie połowa sucharów.

— Ha! Łobuzy, łakomczuchy! — krzyknął, ale ponieważ obydwa muły lubił bardzo, więc się tylko roześmiał i pobiegł do schronu po nowe zapasy. Tymczasem przyszedł oficer polski, sprawdził, czy wszystko jest w porządku, podniósł rękę do góry i zawołał — "muły maszerować".

— Muli maszerować! — jak echo powtórzył Jani Papadopoulos.

W blasku dopalającej się ropy kolumna ruszyła.

## Czerwone maki

Kolumna składająca się z około 100 mułów prowadzonych parami przez Cypryjczyków miała dostarczyć amunicję, żywność i wodę polskiemu pułkowi ułanów, który zostawiwszy swe samochody pancerne poza frontem, zajął pozycję na szczycie góry Castellone. Odległość z wawozu "Gdańsk" do podnóża góry wynosiła około 6 mil, biegnąc częściowo zakrytymi jarami, częściowo zupełnie odsłonię-

tymi równinami. Cała kolumna podzielona była na grupki, do których przydzieleni byli ułani, jeden ułan na każdej 10 mułów. Zadaniem ich było doprowadzić grupkę do swego szwadronu i pomagać w utrzymaniu karność i porządku. Nad całością czuwał polski oficer. Zaraz po wyruszeniu dołączył młodszy oficer brytyjski z kompanii transportowej. Po przejściu zaledwie paru set jardów kolumna musiała stanąć, gdyż niemieckie pociski armatnie zaczęły padać na szosę, którą miała przejść. Zaraz jednak odezwała się polska artyleria i zmusiła Niemców do milczenia.

Zapadła noc, na niebo wszedł księżyc. Z szosy kolumna skręciła w wąską, obrosniętą drzewami jar. Stało się tak ciemno, że nie prawie nie było widać. Muły szły powoli i ostrożnie, kołyszając się z lekka i ślizgając na rozmięklej po niedawnych deszczach ziemi. Potem drzew było coraz mniej, stało się wid-

niej, aż wreszcie droga wyszła na obszernej dolinę, jasno oświetloną blaskiem księżyca. Cały konwoj wyłonił się nagle i szedł odkryty i widoczny, jak w biały dzień. Muły sunące jeden za drugim rzucały długie cienie i wyglądały, jak duchy. Trzeba było jak najbardziej i cicho przejść przez niebezpieczne miejsce.

Ale oto jakiś muł pośliznął się, czy zawadził o innego, zaczęły stukać bańki z wodą i noszaki amunicyjne. Natychmiast gdzieś z prawej strony dał się słyszeć huk wystrzału, szum nad głową i z lewej strony kolumny rozerwał się pocisk ciężkiego moździerza. Drugi wybuchł z prawej strony, dwa następne trafiły w środek kolumny. Jeden muł został zabity. Przestraszone zwierzęta pchały się i trącały wzajemnie. Jakis młody Cypryjczyk, widocznie pierwszy raz biorący udział w konwoju, schronił się do rowu i zakrywszy twarz rękami głośno płakał.

Ciąg dalszy nastąpi.

— Dzis — rzekł Culmer — przyjdzie tu o dzie-  
siałej Twardowski.  
— Słyszalem to już wczoraj — odpowiedział  
Jakob tonem, w którym było mniej niż zwykle  
szacunku.  
— Ten człowiek stał się niemożliwym  
— On już dawno jest niemożliwy.  
— Ale teraz każda dalsza godzina jego dzia-  
nia jest ogromnym niebezpieczeństwem.  
— Więć?...  
— On tu będzie sam... To człowiek młody i  
zdaje się, silny, ale...  
— Ale, jeżeli pan zajmie go rozmową, a ja  
przypadkiem znajdę się za jego plecami, to, to  
przecie jest sposób... Prawda?...  
— Tyłko co potem zrobić? To najtrudniejsze...  
— I z tym można sobie poradzić. Rzyko zaw-  
sze jest. I duze. Ale jeżeli jest taka nagła potrze-  
ba... Tyłko...  
— Tyłko co? — zaprztał mecnas nerwowo.  
— Tyłko pan zapomniał, że on ma swój auto-  
mobil.  
— Więć co?  
— Wieg jego szofer będzie czekał na niego  
na zawiozi. A może nawet będzie czekał na niego  
przed domem.

383

382

Jakim sposobem Twardowski doszedł do wymienia tego nazwiska?... Kompromitacja Turnera byłaby klęską dla wielu ludzi, dla całej organizacji, i sprawa jej poniosłaby karę, o której Culmer wolał teraz nie myśleć...

Culmer, w miarę, jak te myśli tłukły się po jego głowie, utwierdzał się coraz bardziej w poczuciu, że Warszawa jest za ciasna dla takich dwóch ludzi, jak on i Twardowski. Ktoś musi ustąpić. On nie, bo imię Culmera za wiele znaczy i za wiele obejmuje. Jemu nie wolno dać się pobić i usunąć. A więc?... Dawne myśli o potrzebie pozbycia się Twardowskiego wracały o wiele natrętniej. Teraz już nie ma ani chwili do stracenia, nie ma czasu na wybieranie sposobów i szukanie najlepszych, najpewniejszych narzędzi.

Z nocy bezsennych rodzą się często ciekawe myśli. Są one zazwyczaj mniej warte od tych, które przychodzą rano, po dobrze przespanej nocy; niemniej prowadzą czasami do wielkich postanowień, do postanowień rozpaczliwych...

Rano mecnas zadzwonił wcześniej niż zwykle na Jakoba.

Dziwny służący wszedł, uważnie przyglądając się panu, na którego twarzy była wypisana cała praca myśli i cała męka bezsennej nocy.

— A czy to także utwor fantazji?  
— zfi jego autora.  
— Ten utwor także świadczy o bogatej fanta-  
jessze na dalsze próbowanie ironii:  
Culmerowi zrobiło się zimno. Zdobyl się jedn k  
pociągu, poprzedzawszy ją swoim komentarzem  
Wygłą z teki i przeczytał mu całą rozmowę w  
terenujący dokument.  
rzekł Twardowski — przeczytał panu bardzo in-  
— Zebry nie tracie czasu na próżne spory — od-  
nerowanie jego było widoczne.  
wał. Mimo robionych przez niego wysiłków, zde-  
— Ton ironiczny nie bardzo się Culmerowi uda-  
dowski. Pan ma niezwykle bogatą fantazję.  
— Pan powinien pisać romanse, panie Twar-  
raktem.  
go w Tugela River, a sam Czarnkowski został zeb-  
podowy pieniędzy, włożonych przez Czarnkowski-  
właścicielem Zbychowa, syn pański właścicielem  
wizję. Genialny plan został wykonany: pan jest  
synalek, który wziął za to niezwykle wysoką pro-  
arta, sprzeczał Czarnkowskiego pański obciążący  
czcie szwindu, który się ustroił w nazwisko Stu-  
zwyraźnego interesu. Oszustwo, stojącemu na  
RIVER Gold Co., namówił biednego człowieka na  
nych udziałowców do szwindu, zwanego Tugela

386

387

Tu Twardowski wyjął z teki fotografię listu i, trzymając ją mocno w obu rękach przed oczyma Culmera, mówił:

— Niech pan czyta... Poznaje pan charakter pisma... Czy będzie pan próbował kwestionować i ten dokument?...

Culmer opadł bezwładnie na fotel.

— Panie, kto pan jest?

Twardowski uśmiechnął się.

— Już trzeci raz w Warszawie słyszę to pytanie. Odpowiem to samo, co za drugim razem.

Zmienił ton i, patrząc Culmerowi w oczy, wybijał mocno wyraz po wyrazie:

— Jestem synowcem Alfreda Twardowskiego i załatwiam rachunki stryja z jego "drogim przyjaciele", panem Henrykiem Culmerem.

Culmer był jak pionurem rażony. Po długim milczeniu zawołał:

— Czego pan chce?... Co pan ma zamiar zrobić?...

— Przede wszystkim mam zamiar odebrać dla pana Czarnkowskiego jego majątek.

— Odebrać? Ja go kupiłem i jest moją legalną własnością.

— To nie nie szkodzi. Pan go odda.

— Jak to odda? Czy pan Czarnkowski ma pieniądze, żeby go odkupić?

# To i Owo

## Szybkość

Zyjemy pod znakiem szybkości i zabijamy się dla niej. Ponijęć podaje kilka osiągnięć na tym polu w kilometrach na godzinę.

Słimak	0,0054
Człowiek	4,5
Rekord ludzki (*)	30
Okret	56
Zalac	75
Samochód w 1913 r.	100
Gwiazda spadająca	308
Lód mot. Campbell	
"Bluebird"	324
Pociąg	330
Kolibri	500
Samochód obecny	634
Gios	1.200
Samolot	2.400
Stelta sztuczny i model 28.000	
Pocisk międzyplanet.	40.000
Światło	1.080.000.000

I tu leży granica osłagalna w naszej przestrzeni szybkości.

Według Einsteina masa ciała poruszającego się rośnie w miarę zwiększania się szybkości. — Przy szybkości światła staje się nieskończona duża, a więc opór jej jest nie do pokonania.

(\*) Rekord na 100 m odpowiada szybkości 36 km/g.

Obserwato

## Niemcy Zachodnie POLACY WESTFALCY PRZEMILCZANI ?!

Polskie Radio Warszawa nadsłucha dnia 5 lipca br. o g. 18.30 audycję poświęconą Kongresowi Związku Polaków w Niemczech, jaki się odbył 22 lata temu w największej sali Berlina, pod hasłem "Wytrwamy i wygramy". Dla autorów tej audycji istniećli wówczas tylko Polacy ze Śląska, Powiśla i Pomorza, a o ogromnej Polonii westfalskiej nie wspomniano ani słówkiem! A przecież na Kongres w Berlinie wyruszyli w r. 1938 dwa pełne pociągów specjalne delegatów z Westfalii. — Czyż można zatem dziwić się Niemcom, że lekceważą sobie oni nas i starają się nas zamilczać, przechodząc do porządku nad zadaniami Polaków z Westfalii, skoro nawet Polskie Radio nie chce nas znać i również nas przemilcza? — Niedawno — 4 czerwca br. — radio zachodnio-niemieckie nadało audycję p. t. "Das Ruhrvolk — Herkunf und Typus der Menschen im Industrierrevier". Audycja ta całkiem wyraźnie zignorowała ogromną, bo przeszło 150 tysięcy, na czesze Polaków, noszących jeszcze w Westfalii i Nadrenii, dając pierwszeństwo takim "grupom narodowościowym" w Zagłębiu Ruhry, jak Anglii, Słowacji, Jugosławianie, Holendrzy itp., o których to nikt nie słyszał — a umieszczając Polaków gdzieś na szarym końcu z rzekomością cyfry zarejestrowanych członków około 3.000! — Ale co się dzieje Niemcom, którzy tendencyjnie przemilczają Polaków, skoro nawet Polskie Radio nas nie chce znać!

## GODY DIAMENTOWE MAŁŻONKÓW GOMOLÓW

Znany i zasłużony, stary działacz Związku Polaków w Niemczech z Grodziska na Śląsku Opolskim, **Jan Gomola** wraz z żoną **Pauliną** obchodzą w tym roku pięćdziesiąty jubileusz diamentowych godów małżeńskich. **Jan Gomola** wraz z całą rodziną byli przez całe życie nieustraszonymi bojownikami o sprawę polską na Śląsku Opolskim, wiernymi członkami Związku Polaków w Niemczech, za co przyspiali długoletnim więzieniem ich w obozach koncentracyjnych. Ojciec **Jan Gomola** przeżywał wraz z trzema synami w obozie Buchenwald, gdzie pomimo podeszłego wieku i strasznych warunków karcetowskich potrafił zawsze utrzymać pełną pogodę ducha i być przykładem dla wielu młodszych więźniów. Z prasy krajowej dowiadujemy się, że i dzisiaj jeszcze rodzina **Gomolów** z piętnymem przechowuje m. in. odznakę Rodła. Do licznych życzeń od przyjaciół, towarzyszy doli i niedoli Związku Polaków w Niemczech dotychczas swoje najserdeczniejsze życzenia dla znacznych Jubilatów!

## Uwaga: Polacy w Niemczech Zachodnich

Zawiadujemy, że prenumeratę za **Wiarus Polskiego** można wpłacać bezpośrednio w Niemczech na konto pocztowe

PSchKonto 11 65 53  
w PSch Amt, Muenchen  
dla St. Mikieluk, Vertrieb  
Schriften und Bucher.

Pre. kwartalna — 5,10 DM  
Pre. półroczna — 10,00 DM  
Pre. roczna — 20,00 DM

## KOMBATANCKA NA CMENTARZU W AUBERIVE

Doroczna manifestacja na tym cmentarzu weszła już w tradycję. Odbyła się ona w roku bieżącym w niedzielę 24 lipca, organizując ją wspólnie z komitetem Związku w wszystkich organizacjach polskiej z tej miejscowości. Zjechał na nią kombatanci ze swymi rodzinami z Troyes, Pas de Calais, z Revin, Ardenów, z Hommeccourt, Mozeli i rodacy zamieszkujący okolice Reims, Auberive i Mormion.

O godz. 11 odbyło się nabożeństwo polowe na cmentarzu na intencję niedawno zmarłego śp. gen. **Józefa Hallera** i jego tam spoczywających żołnierzy celebrował ks. **Chorzela** z Jouff (Moselle), który wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie asystowało 20 pozostych sztabiarów. Gminę Auberive reprezentował miejscowy Mer, na czele Rady Gminnej. Na uroczystości te przybył z daleka G. Lailly-en-Val (Lôret) Gen. **Wacław Piekarski**, Federacja Polaków Obronczy Ojczyzny reprezentował Prezes **Fr. Kędzia**, Zarząd Główny Związku Reż. i o. Węjski, kol. kol.: **Leon Strutyński**, Gen. Sekretarz i **Józef Wachowiak**, skarbnik; **Okreg III Dourges**, Prezes **T. Romanowski** i sekretarz **St. Jasinski** z małżonką. Z prezesów zauważyliśmy kol. kol.: **Reziak** z Harnes, **Jeziak** z Aubry, **Matuszaka**, **Hedze** z Carvin, **Byli** również p. **Strutyński**, pp. **Tylinsey** z Henin-Liétard i wielu innych. Uroczystości kierował kol. **A. Odronny**, prezes Kota Troyes. Był Chór Kościelny z Troyes i orkiestra z dyry-

## MANIFESTACJA HALLERCZYKÓW (SZAMPANIA)

gentem p. **Lesniczykiem** na czele, które kolejno spiewały i grały podczas nabożeństwa.

Po nabożeństwie złożono kwiaty, następnie Prezes **Kędzia** otworzył uroczystość, wygłaszając przemówienie po francusku i polsku, nawiązując do zasług śp. Generała **Józefa Hallera** i do poświęceń spoczywających na tym cmentarzu, polecił jego żołnierzom. Następnie Pan Gen. **W. Piekarski** w dłuższym przemówieniu nakreślił życie zmarłego Gen. **Józefa Hallera** i zobrazował przebieg walk, które się toczyły na tym terenie w roku 1918, a w których brał udział polscy żołnierze z Armii Błękitnej. Prezes **Okupny** podziękował księdza celebrantowi i wszystkim którzy przybyli z daleka by wziąć udział w tej manifestacji.

Po skończonej uroczystości na cmentarzu, Polacy i Francuzi zebrał się w pobliskim lasku, dia spożyła śniadania, przegrzywała wesoło orkiestra z Troyes. — Pod wieczór wszyscy rozejchali się do swych okolic, obiecując sobie znowu spotkanie w roku przyszłym. Wycieczka z Pas de Calais zatrzymała się w Reims, gdzie zwiedzono katedrę i inne piękne zabytki tego miernego miasta. Późną już nocą wróceno do domów. Kombatanci polscy we Francji nie zapominają o swych poległych braciach żołnierzach. Kierownikami i organizatorami tych manifestacji należy się szczerze uznanie.

Korespondencje otrzymaliśmy z opóźnieniem. Redakcja W.P.

# Renesans Kruppa

W Ameryce ukazała się spora książka o rodzinie Kruppa, znanym od lat z górą stą i słynnym z produkcji sprzętu wojennego. — Autor, **Norbert Muehlen**, przedstawia historię paru pokoleń Kruppów, którzy wytrwają pracą przemianili skromny warsztat w olbrzymi koncern przemysłowy, eksportując broń, zwłaszcza armaty, do wielu krajów.

Z pierwszych wojny światowej wojny światowej zakłady Kruppa w Essen wyszły nieknieńte. Podczas drugiej były wielokrotnie bombardowane, ale groźniejszym stał się dla nich wydany przez zwyciężonych nakaz rozbiórki fabryk i parcelacji olbrzymiego przedsiębiorstwa. Gdy jednak zmieniła się sytuacja międzynarodowa, Anglosasi zmienili także swój stosunek do niemieckiego przemysłu ciężkiego. **Alfred Krupp**, który jeszcze przed 10 laty był więźniem, sądzonym za dostarczanie Hitlerowi broni, jest dziś znowu jednym z najbogatszych ludzi świata. Jego majątek oceniany jest

na 1 miliard dolarów. Wytwórnie Kruppa zatrudniają ogółem 107 tys. pracowników. Obroty firmy i spółek pomocniczych wyniosły w ub. r. 4 miliardy 370 ml. marek czyli grubo ponad miliard dolarów.

Po wyjściu z więzienia Krupp postarował się o przywrócenie do produkcji swojego przedsiębiorstwa. Miał się wyrazić, że woli produkować konwie na mleko zamiast armat (Kannen statt Kanonen). Ale z natury rzeczy budowane przez niego huty i wytwórnie mogły łatwo przejść na produkcję sprzętu wojennego.

Krupp ma interesy w różnych częściach świata. Buduje także w Rosji, na zamówienie rządu sowieckiego. Ludzie z Kremia cenią sobie współpracę z doświadczonym przemysłowcem. Co więcej, gdy Chruszczow odwiedził targi niemieckie w Lipsku, wznosił toast na pomyślność Kruppa.

Po tak zdumiewającym renesansie Kruppa, kto wie co się jeszcze odrodzi w Niemczech.

**WIARUS POLSKI**  
WYKONUJE WSZELKIE  
**DRUKI** po przystępnej cenie.  
Z ŻYCIA POLSKIEJ Y.M.C.A.

W ostatnich dwóch miesiącach przedwakacyjnych działalności kulturalnej — oświatowa paryskiej YMCA zasługuje na specjalną uwagę.

W gościnny i miły lokalu YMCA przy 13. avenue Raimond Polnarcie w ramach wieczorów klubowych koła Pawła Supera i Klubu Inżynierów Polskiej YMCA. Odbyło się szereg ciekawych i udanych imprez i odczytów spośród których wymienić chociażby należy: odczyt prof. W. WAGNERA, pt. "Wrażenia z pobytu w Senegalu, Maroku i Algierze. Prelekcja ilustrowana była szeregiem zdjęć oraz przedmiotów, przywiezionych przez prelegenta, który w odczycie swym zobrazował silnie spotykane kontrasty w Senegalu, gdzie obok nowoczesnych budowli w Dakarze spotyka się zupełnie prymitywne szalasy zaplecza kraju, a obok nowoczesnego uniwersytetu i ludzi warstwy kierowniczej o wykształceniu europejskim — pielnąa półdzikie, koczownicze; odczyt inż. W. SZALAWY pt. "Tunel pod Kanałem La Manche" zilustrowany był studiami rysunkowymi i zdjęciami aktualnego od 100 lat zagadnienia i stanowił przedmiot prac dyplomowej na wydziale architektury Beaux Arts autora odczytu.

Ponadto inż. OFFMANSKI i BUŁKO wyświetlili w dwóch po-

lajnych po sobie spotkaniach Klubowych bardzo piękny i barwny cykl zdjęć kolorowych z Bretanii i Hiszpanii, a w połowie lipca została zamknięta wystawa FOTOGRAFII ABSTRAKCYJNEJ, na którą ekspozycję dostarczyło Stow. Fotografów Polskich z Wrocławia. Upřednio wystawa odbyła się w Londynie. Na inaugurację w Paryżu 11 dni i 1 lipca ześle się wielu przedstawicieli ze świata artystycznego. Różnorodność poglądów na temat abstrakcji sprawiła, że dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie i przyczyniła się do spopularyzowania wystawy.

W zorganizowanej przez paryską Ymkę wystawie można było zaobserwować, iż wśród polskich fotografów istnieje obecnie silny prąd poszukiwania jakiegoś własnego wyrazu w bezładności dzisiejszego dnia codziennego. — Spotykamy już wiele przykładów szukania własnego sposobu wypowiedzenia się w literaturze, malarstwie i w muzyce, obecnie widłamy to samo dążenie w fotografii. Jest to rzecz pozytywna pod każdym względem. Z poszukiwania bowiem może narodzić się odkrycie nowej formy.

Dzięki inicjatywie paryskiej YMCA mieliśmy możność zaznaczyć się z tym co nurtuje polski świat artystyczny.

**HUMOR.**  
Mój jest dziwnym stworzeniem. — Spędza lato w futurach, a zimą w kostiumach kąpielowych... — J.D.

**WIARUS POLSKI**  
NIEZALEZNY  
POWINNIEN BYĆ W KAŻDYM  
POLSKIM DOMU.

**CHCESZ kupić, sprzedać dom, ziemię, fermę, sklep lub towary. zamienić lub wynająć mieszkanie, szukasz pracy, żony, męża, szukasz kredytu, zwykłej pożyczki; chcesz się pozbyć czegokolwiek okazynie lub też nabyć :**

**Ogłoszenia** w naszym piśmie ułatwią Ci te wszystkie zamiary.

**NIE ZWLEKAJ, ogłoszenie to sposób od lat wypróbowany.**

## WIADOMOŚCI Z POLSKI

### WRAŻENIA Z POZNANIA

(FEC) Ogólne wrażenie przyjeźdźcy z zagranicy jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną kraju: towarów więcej, ale mniej pieniędzy. W rezultacie, sądząc po sklepaniu, Polska jest lepiej zaopatrzona niż dawniej, ale ludzie narzekają na brak pieniędzy. Skarżą się również na coraz większą kontrolę ekonomiczną i skarbowa. Cytowano m. in. wypadki domiarów podatkowych, spowodowanych faktem pracowania na dwóch posadach. Słysz się również o likwidacji różnych przedsiębiorstw "inicjatywy prywatnej" niszczonej podatkami. Widać jednak gdzienlegdnie gąbkiółki z obuwium lub sukienkami, które wyraźnie są wyrobem "inicjatywy prywatnej".

Poznań wygląda przyzwyczajenie i ładnie, zwłaszcza dzięki stosunkowo dużej ilości zieleni, kawiarni w ośrodkach itp. Fozjom tego rodzaju lokali również nieco się podniosł, można np. dostać doskonałą kawę i ciastka w kawiarniach. W dużej restauracji, która jednocześnie jest dancin-giem i kawiarnią, nazwanej W. Z. ("dawny Dopski") sześć osób zjadło kolację z winem i kokiakiem, która kosztowała ponad tysiąc złotych. Jedzenie było niezłe, ale urządzenia restauracyjne, stoły, obrusy, nakrycia itd. znacznie pozostają zachodnio europejskie poziomu. Miasteczko, gdzie ludzie wróżą bardzo prowincjonalnie nie tylko w porównaniu z zachodnią Europą, ale również np z Warszawą.

W rozmowach z ludźmi widzi się dużą różnicę między generacjami, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodych ludzi urodzonych tuż przed wojną, których nastawienie różni się znacznie od poglądów i zainteresowań osób nieco starszych, pamiętających czasy przedwojenne i wojenne przeżycia. Młodzież tu wrdaje się myśleć przede wszystkim o sprawach praktycznych swojej egzystencji i chętnie afiszuje swoia obojętność wobec szerszych problemów dotyczących polityki światowej, stosunków Wschód-Zachód, sporów ideologicznych itp. Nawet zagranica, t.j. Zachód, stanowi jedynie przedmiot zainteresowania jeśli chodzi o możliwość wyjazdu na czasowy pobyt, względnie w nielicznych wypadkach stała emigracje o charakterze ekonomicznym. Zarobkowi w której władzę polityczną wchodzi się nie grać roli. Zadawane im pytania dotyczące spraw wewnętrzno-polskich, zmian polityki gospodarczej rządu, nadziei na przyszłość itp. też zbrywane były obojętnymi odpowiedziami jako rzeczy w zasadzie ich nie interesujące, obojętne. Odnośnie się wrażenie, że młodzież mało interesuje się polityką.

sują się sprawami, które nie mają bezpośrednio związku z obecną rzeczywistością, złożoną dla nich przede wszystkim z takich zagadnień jak: posiadanie, zarobki, mieszkanie, kariera życiowa itp.

**Dopisek red. W.P.**  
Miejmy nadzieję, że takie ustosunkowanie się do osób przybyłych z zagranicy jest raczej poddyktowane rosnącą ostrością. Szpicle są wszędzie. O ile wypowiedzi młodych są krytyczne i następnie przyczynia się je w prasie zagranicznej, podejrzania padają na tych, którzy rozmawiali z przyjeźdźcami nawet dorywczo. Wiadomo, że terror pociąga za sobą konieczność daleko idącej rezerwy a nie zawsze w prasie zagranicznej liczą się z tym, że mogą wywołać podając zbyt dokładne źródło — czasem wystarczy miejscowa — nieprzyjemne dochoźdzenia i w następstwie szukany w upaństwowionym przedsiębiorstwach. — Wzrasta tam obecnie pokolenie smutne, nieszczęsne, rozgoryczone, no i obok niego także jak wyżej opisane. Smutne skutki ekonomicznej, politycznej i ideowej niewoli, jaką stworzył nurtu, cóny komunizm. L. B.-N.

### SIYUACJA MATERIALNA LEKARZY W POLSCE

(FEC) Sytuacja materialna lekarzy w Polsce jest bardzo różna, Zarobki ich wahają się od 2.000 do 4.000 złotych miesięcznie. Tyko niewielu z nich, dzięki kierownictwu etatom i prywatnej praktyce, zarobik może do 25.000 zł miesięcznie. Zależy to — jak o twierdza osoby przybyłe ostatnio z Polski — nie tyle od kwalifikacji zawodowych, ile od sprytu i od miejscowości. Najgorzej płatni są asystenci pracujący na placówkach czysto badawczych, nie związanych bezpośrednio ani z leczeniem ani z klinikami. Pensja ich wahna się od 1.800 zł do 2.500 złotych. Urzyskanie za tę sumę rodziny jest rzeczą dość trudną.

Słabo płatni są również lekarze szpitalni. Dorabiają oni przeważnie praktyką prywatną. — Ich sytuacja materialna ułatwia leż fakt, że mają oni zwykle bezpłatne mieszkanie i prawie bezpłatne wyżywienie z kuchni szpitalnej.

### KOMUNISTYCZNA BIUROKRACJA W HOTELACH

(FEC) "Hotele nasze przyniosły w sumie deficyt" — pisze "Tygodnik Demokratyczny" (nr. 26). W Warszawie, najbardziej odwiedzanym mieście w Polsce, poza "Polonią" i "MDM" powstała hotel, le przyniosły w ub. r. około 2 miliony złotych strat. Hotele wrocławskie zamknęły swa działalność w ub. r. deficytem prawie 3 milionowym, poznańskie — 610.000 zł. Łódzkie — 65.000 zł. "Wyniki bilansowe wskazują globalnie za rok ubiegły 9.412.000 zł strat".

Skąd się bierze tak olbrzymi deficyt? Najważniejsze przyczyny dostrzega "Tygodnik Demokratyczny" w permanentnie trwających reorganizacjach, które pociągają za sobą poważne koszty.

Poza tym "zamiast jednego dyrektora mamy w różnych hotelach aż 6 dyrektorów z sekretariami. Funkcje jednego głównego księgowego spełnia sześciu głównych księgowych i sześć odrębnych działów księgowości z personelem od 6 do 15 osób w każdym. Zamiast centralizowania działań, planowania, ekonomicznego, zapobiegania, administracji, transportu i warsztatów, mamy liczną kleroników odrębnych i odpowiedzialno rozbudowanych działów w każdym hotelu".

## NOWY ROK SZKOLNY w Gimnazjum-Liceum LES AGEUX

Polskie Gimnazjum - Liceum Les Ageux rozpoczyna nowy rok szkolny 1960/61 w poniedziałek dnia 19 września 1960 r. — W tym też dniu najpóźniej do wieczora, młodzież szkolna winna się stawić w internacie szkolnym.

W związku z powyższym sekretariat liceum rozesłał już rodzicom wgl. opiekunom młodzieży zarówno z ubiegłego roku jak też nowozgłoszonej — Prospekt na rok 1960/61 i Informacje dia Rodziców, regulujące warunki nauki i pobytu w internacie obowiązujące w nowym roku.

Zapisy nowych kandydatów wgl. kandydatów do szkoły będą otwarte do 15 września. — Szkoła stoi dia dyspozycji wszystkich polskich rodzin bez względu na ich obecny kraj zamieszkania wgl. wyznaczenie i przynależność państwową — którym zależy na zapewnieniu swym dzieciom zarówno wiedzy na poziomie zachodnio-europejskim jak też narodowego wychowania i na zachowaniu związku swych dzieci z polską kulturą i polskim narodem.

Nadesłania Prospektu i Informacji można żądać na adres: Lycée Polonais Les Ageux — par Pont Ste Maxence (Oise) — FRANCE.

Dyrekcja Gimnazjum - Liceum Les Ageux

**Czarna Pani**  
Antoniego  
Marcyńskiego  
do nabycia za  
**4,25 N.F.**  
W Administracji  
Wiarus Polskiego  
Z kosztami pocztowej  
przesyłki  
**5,50 N.F.**  
Interesujące powiazanie  
historii z terażniejszością  
Książka pięknie

# Złot i Okręgu ZHP

## Halo! — Uwaga!

### Wszyscy w jednym kierunku!

#### Uwaga na znaki...

**ZŁOT**  
Halo — Uwaga! Jaknajprędzej, jaknajlepiej przygotować się. — Potem zasapani, rozpaleni, pełni energii Harcerki, Harcerze, Przyjaciele na Złot, Zwrot wszyscy tworzą w jednym kierunku... przygotowanie krokem skautowym, to znaczy 20 kroków naprzód biegiem co słu tak jak dotychczas — potem 20 kroków marszem by wyrównać szereg, nabrać siły. Jeszcze tylko dwa tygodnie przed nami od Złotu. Komendy harcerki, harcerzy zdołają już ustalić najwłaźniejsze ramy Złotu, które tą drogą podajemy, jako rzeczy murowane. — **Złot odbędzie się w Vaudricourt. Czas Złotu: 4 września 1960 r.**

**PROGRAM ZŁOTU:**  
Niedziela: 4 września:  
8 — 9.30 — Przyjazd drużyn.  
9.30 — 10 — Otwarcie Złotu.

### Jak powinna wyglądać praca drużyn przed Złotem?

Drużynowa i Drużynowy powinni dokładnie wiedzieć, jak będzie wyglądała ich drużyna w Złocie. Należy wszystko sobie dokładnie zapisać, ustalić wyraźnie kto i co ma robić. Jak uzupełnić umundurowanie. — Jak przygotować osobisty ekwipunek harcerki, harcerza. Wyczyć się piosenki. — Nasza polska pieśń popłynię do kraju, dlatego musi być głośna i pięknie oddana. Wiadoma, że ani obiadu nie będzie można spożyć na czas ani być pewnym odpoczynku. Przyjechać musimy z przekonaniem, że tego dnia wszyscy będziemy na służbie. W czasie Mszy św. śpiewać będziemy pieśni wspaniałe. Defilada to gwóźdź programu. Od was zależy jak to wypadnie?

podniesienie flagi. Powitanie Gości. Hymn.  
10 — 11.30 — Msza św., odprawiona przez kapelana harcerstwa Ks. Śmigłaka.  
11.30 — 12 — Przygotowanie do defilady.  
12 — 12.30 — Defilada. Harcerki, Harcerze Zuchy w strojach gromad, K.P.H.  
12.30 — 13.30 — Obiad.  
13.30 — 14 — Przygotowanie do biegów, pokazów, sport, gry i zabawy (osobno harcerki, harcerze i zuchy).  
14 — 16 — Pokazy.  
16 — 16.30 — Przygotowanie do akademii.  
16.30 — 18 — Akademia (występy drużyn, gromad, konkursy śpiewu, muzyka, tańce).  
18 — 18.15 — Wyniki dnia. (Zakończenie Złotu).  
18.15 — Rozjazd.

Do defilady staną wszystkie sztandary. Najciekawszy to będzie program populudniowy. — Co będzie to tajemnicza dla widzów będzie to miała niespodzianka, dla harcerki, harcerzy i zuchów mocne i niezatarte przeżycie. Na zakończenie będą rozdane nagrody...  
**I jeszcze jedno.** — Na Złocie nie może braknąć żadnego członka organizacji. Każda harcerka i każdy harcerz zaprosi swych rodziców i znajomych. — To będzie najlepsza reklama.  
**Komendy i Okręgu Z.H.P.**  
Jak powinna wyglądać praca drużyn przed Złotem? (12)

### Do Szanownych Abonentek i Abonentów zalegających z zapłatą

Ażeby ułatwić uregulowanie zaległości i bieżące prenumeraty bez chodzenia na pocztę, przesyłamy tym, którzy nie wpłacają należności po otrzymaniu naszego zwykłego mandatu z podaną datą upłynięcia ostatniej wpłaty, mandat o a r t e de recommandation na sumę 920 fr plus 85 fr czyli 1000 fr, celem opłacenia prenumeraty za pół roku, albo na sumę 1800 fr plus 85 fr czyli 1885 fr tym, którzy zalegają za dłuższy okres.  
Prosimy uwzględnić fakt, że mandat z podaniem daty upłynięcia prenumeraty, kosztuje obecnie 25 fr oraz że musimy płacić na czas naszym pracownikom.  
W każdym numerze prosimy o wpłacanie zaległych prenumerat i z zaufaniem nie przerywamy wysyłki automatycznie, wierząc iż brak czasu stoi na przeszkodzie zaktualizowaniu porę tej dla nas tak ważnej sprawy.

**Humor**  
**CO KOGO CIESZY?**  
Polaka — Cieszy każda Niemcow strata.  
Niemca — Gwałt wojny i rzemiśmio kata.  
Chińczyka — Pralnia, opium i herbata.  
Francuza — Wino, kobiety i sałata.  
Turka — W haremu oknach gęsta krata.  
Włocha — Makaron, jak szpula spaghetti.

Szukasz zdrowia? — Zamów sobie **MIÓD od polskiego pszczelarza**  
wiaderko 5 kg — 25 N.F.  
wiaderko 10 kg — 49 N.F.  
K o s z t y przesyłki już wliczone.  
**K. PRZYBYCIEŃ**  
TEILLAY (L. et V.)  
CCP Rennes 1859-50

**Uwaga: ANGLIA**  
Szan. Abonentki i Szan. Abonentów w LONDYNIE prosimy o poinformowanie naszych Rodaków, że Wiarus Polski Nie zależy jest do nabycia w następujących księgarniach:  
1. NEWSPAPER AND BOOK STALL at Polish Heath — 55 Princes Gate, London S.W. 7.  
2. MR. ŚWIDERSKI — 12 Queens Gate Terrace, London S.W. 7.

**Od Administracji**  
Prosimy poinformować nasze Rodaczki i naszych Rodaków, że Wiarus Polski jest do nabycia w księgarniach metra paryskiego, na dworcach i w kioskach w całej Francji i podać nam adresy księgarni, w których do tej pory nie figuruje.

**7 artystycznych pocztówek polskich**  
ZA 2.20 N.F.  
1. Adam Mickiewicz, 2. Tadeusz Kościuszko, 3. Henryk Sienkiewicz, 4. Śmierć Poniatowskiego, 5. Polacy na Syberii — 1833 b. Rada Państwa w Warszawie i Rejtan (wdt. Matejki).  
7. Warszawa 8, 4. 1861 r.  
Pocztówki nadają się do dekoracji świetlic, sal zebrań i pokoi dzieci w domu prywatnym. Wysyłamy je jako druk po wpłaceniu należności w znaczkach pocztowych albo mandatem.  
**ORZEŁKI POLSKIE**  
bite na miedzi — na szpilce — posrebrzane na jasne albo ciemne stare srebro  
**CENA: 1,00 N.F. SZTUKA**  
Wysyłamy najmniej 3 orzełki.  
Przesyłka zwykła: 3,10 N.F.  
Przesyłka za zaliczeniem pocztowym: 4,20 N.F.  
Przy większej ilości dodac do ceny orzełka 1,20 N.F. na porto za zaliczeniem pocztowym.  
Zamówienia kierować do: **Wiarus Polski Independent**  
35 rue du Château — Lille, Nord

# WALNY ZJAZD Niezależnego Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Główny Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji podaje swoim członkom do wiadomości, że w poniedziałek 12 września br. odbędzie się w Paryżu doroczny Walny Zjazd Nauczycieli, zaangażowanych przez Ministerstwo Education Nationale.  
Szczegóły dotyczące Walnego Zjazdu znajdą członkowie w okólniku nr. 21 z czerwca br.  
Walny Zjazd Nauczycieli poprzedzi Msza św. w Kościele Polskim, 263-bis rue Saint Honore w Paryżu o godz. 9 rano (metro Madeleine).  
Otwarcie Zjazdu nastąpi o g. 10.30.  
Chwila wymaga, ażebyśmy byli wszyscy razem. Sprawy bardzo ważne i pilne. Spotykamy się zatem wszyscy w dniu 12 września na Zjeździe w Paryżu.  
**Zarząd.**

**PROSIMY POPIERAĆ FIRMY, KTÓRE SIĘ U NAS OGŁASZAJĄ I POWOŁYWAĆ SIĘ PRZY KUPNIU NA WIARUSA POLSKIEGO**

## Październik Miesiącem Inwalidów

Jest już tradycją przyjętą przez całe społeczeństwo polskie we Francji, że w październiku Polski Związek Inwalidów Wojennych PSZ urządza t. zw. **MIESIĄC INWALIDY** — akcję zbiorkową na pomoc inwalidom wojennym.  
W związku z tym, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich organizacji, instytucji, duchowieństwa i osób o wstrzymanie się od jakiegokolwiek akcji zbiorkowej w tym okresie.  
Wiemy z doświadczenia, że społeczeństwo polskie jest obciążone skłódkami na różne cele, i nie chcielibyśmy, by zbyt liczne zbiórki zniechęciły je, a nam wszystkim utrudniły pracę w naszych poszczególnych organizacjach dla dobra ogółu.  
Dziękujemy serdecznie z góry za zrozumienie naszej prośby.  
**Polski Związek Inwalidów Wojennych**  
15 rue St. Gilles, Paris 3

### Przed Miesiącem Inwalidów

Zbliża się okres zbiórki na pomoc polskim inwalidom wojennym, okres zwany **"MIESIĄCEM INWALIDY"**, który tradycyjnym zwyczajem trwać będzie od 1 października do 1 listopada. W tym czasie Związek nasz apeluje do ofiarności Społeczeństwa, prosząc o dary, by choć w części zaspokoić ogrom inwalidzich potrzeb.  
W miarę jak inwalidzkie grono starzeje się, nawet ci, którzy do niedawna pracowali, tracą pracę i potrzebują pomocy. Obok stałych zapomóg chorym, nie pracującym inwalidom, nie mającym prawa do żadnej renty, jak inwalidzi z września 1939 r., inwalidzi Armii Krajowej, Deportowani, inwalidzi z Armii 1914-20 — docho-dzi jeszcze problem pomocy niektórym inwalidom w Kraju, szczególnie w lekarstwach i odzieży. Ostatnio zmogły się zgonu naszych kolegów-inwalidów, tych samotnych, których ostatnią posługą nie ma się kto zająć. Cały ten ciężki i nie do rozwiązania problem spada na Związek Inwalidów, który poza kilkoma ludźmi chętnymi do pracy, nie więcej nie posiada.  
Te wszystkie wznrastające, palące potrzeby, skłaniają nas, do bardziej wzmożonej i rozszerzonej akcji zbiorkowej. Korzystając z jedynego prawa jakie nam pozostało — **"PRAWA PROSBY"**, zwracamy się do wszystkich, którzy czytają będą te słowa, by pomogli nam w rozpracowaniu i przygotowaniu zbiórki, przez dawanie nam, już dziś, wskazani i rad, gdzie i do kogo możemy się zwrócić o pomoc, nie wyłączając adresów osób, instytucji i organizacji we Francji.

Pragniemy zapraszać imiennie na członków wspierających i tych, którzy byliby w stanie zadeklarować stałą pomoc lub opiekę nad niektórymi inwalidami. Na barki Związku spada jeszcze opieka prawna i moralna w sensie zatlawiania rent, robenia apelacji, asystowanie przy Komisji lekarsko-rewizyjnej, odwiedzanie szpitali itd.  
Dlatego z gorącym apelem do Was się zwracamy, Drodzy Rodacy, raz w roku, pomóżcie przez złączenie choć skromnej ofiary, która na pewno dojdzie do rąk tych, którzy jej potrzebują.  
Dziękujemy staropolskim **"GOG ZAPŁAĆ"**.  
**Polski Związek Inwalidów Wojennych**  
15 rue St. Gilles, Paris 3

# forTAYLOR

15 Rue Jean ROISIN — LILLE  
Wszystkie dodatki dla krawców i krawców.

## PRZED ZJAZDEM LUKSEMBURSKIM

W czerwcowym numerze "Wiadomości" powiadomiliśmy Czytelników o mającym się odbyć w mieście paździrniku br. w Luksemburgu wielkim zjeździe federalistów europejskich. Manifestacja, w której weźmi udział wiele setek federalistów, ma na celu parcie i przyspieszenie procesu politycznego zjednoczenia Europy w drodze przeprowadzenia powszechnych wyborów w 6 państwach Wspólnoty Gospodarczej, do przyszłego Parlamentu Europejskiego. Poza tym inicjatorom manifestacji chodzi o zainteresowanie opinii publicznej przyszłymi wyborami oraz uświadomienie jej o wadze tego problemu. Jak Czytelnikom "Wiadomości" wiadomo, ZPF złożył rządowi 6 państw, w którym ty obszerny memoriał, w którym domaga się dopuszczenia do uczestnictwa w wyborach uchadzających krajów z żelaznej kurtyny. Nie potrzebujemy tłumaczyć jak ważnym jest ten problem nie tylko dla uchodźstwa, które mogłoby włączyć czynny udział w pracach nad budową zjednoczonej Europy, lecz również dla narodów ujarzmionych. Narody te bowiem, znajdując się w sferze wpływów sowieckich nie mogą obecnie zamianifestować swej woli przyłączenia się do budowy t. zw. Małej Europy, aby w przyszłości przekształcić ją w Wielką Zjednoczoną Europę z powyższych względów ZPF

pragnie aby w Zjeździe Luksemburskim wzięła udział możliwie liczna reprezentacja federalistów polskich oraz sympatyków naszego ruchu. Zarząd Główny ZPF zwraca się do Zarządów Kół z prośbą, aby już obecnie rozpoczęły przygotowania mające na celu zmobilizowanie możliwie licznych delegacji na Zjazd Luksembu. s.a.  
Dokładna data zjazdu oraz warunki udziału w nim (koszty podróży, pobytu itp.) zostaną podane we wrześniowym numerze "Wiadomości".

**Ankieta.**  
W związku ze zjazdem w Luksemburgu, Zarząd Główny ZPF zamierza rozpisać ankietę, w której tak Członkowie ZPF jak i Sympatycy oraz Czytelnicy "Wiadomości" będą mieli możliwość wypowiedzenia się co do problemu zjednoczenia Europy.  
Ankieta ta ukaże się we wrześniowym numerze "Wiadomości" i Zarząd Główny ZPF prosi Czytelników "Wiadomości" aby wzięli czynny udział w tej ankiecie. Wyniki ankiety zostaną następnie ogłoszone w "Wiadomościach".  
Niech każdy z Czytelników uzna za swój obowiązek wypełnienie kwestionariusza ankiety i zwrócić go do Redakcji "Wiadomości".  
(**"Wiadomości ZPF"**).

## Córce, Synowi jako prezent.

NA IMIENIOWY ROCZNA, POŁROCZNA PRENUMERATA WIARUSA POLSKIEGO, A POTEM GO POLUBI I SIĘ PRZYWIĄŻE I SAM ODNOWI. DLACZEGO NIE SPRÓBOWAĆ, DLACZEGO Z GÓRY TWIERDZIĆ, ŻE TO JUŻ TAKIE TRUDNE?

## DROBNE OGŁOSZENIA

Listy w sprawie ogłoszeń prosimy adresować:  
**Wiarus Polski** 35, rue du Château  
**Niezależny** Lille — Saint-Maurice (Nord)

Na pokrycie kosztów przesyłki zgłoszeń na ogłoszenia bez adresu tylko pod numerem należy załączyć do listu zaadresowaną kopertę i znaczki. Na kopercie w rogu napisać numer ogłoszenia. W takim wypadku szybkie przekazanie wszelkich listów i zgłoszeń będzie zapewnione.  
Ceny za niniejszy dział ogłoszeń dotyczą jednorazowego zamieszczenia ogłoszenia. Płacić się z góry.  
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

### Kupno i Sprzedaż 3,50 n. fr.

Za ogłosz. objętości wierszy 350 fr. za każdy dalszy wiersz 60 fr. dodatkowo.

### TISSUS RENÉ

JEDWABIE — WELNY BAWELNY — TERGALE  
wszystkie nowości dla krawców wybór niezrównany

### Stefan Leszczyński

ELEKTROTECHNIK  
przyjmuje wszelkie prace elektryczne naprawy, instalacje i motory  
13 r. Meuren, 3 Impasse Couvain  
Lille

### CARTON et MOTTE

11 rue des Chats Bossus LILLE  
Wszystkie przedmioty religijne  
CHORĄGWIE — SZTANDARY

### Wielki wybór nożyzek i noży do stercza kupa o m wprost z fabryki LEOPOLD KOZINSKI

Celem odwiedzin pisać: 13 rue Kepler — Lille — Nord.

### Przy zmianie adresu

prosimy na nową kieszczę zaległą w znaczkach pocztowych 0.40 n. fr.

### WAZNE DLA WSZYSTKICH

Wpłacającym należności za prenumeratę, ogłoszenie, pisy, kieszki itp. zwracamy uwagę, że należy adresować na mandacie: **IMPRIMERIE NAWROCKA, édit. WIARUS POLSKI INDEPENDANT, — 35 RUE DU CHATEAU — LILLE NORD.**  
**C. Châque Postal Lille 25 37 51**  
Przy tej okazji prosimy nie odkładać wysyłki pieniędzy i w ten sposób ułatwić nam naszą pracę.

### Wolne posady (praca) 2,00 n. fr.

Za ogłosz. objętości 3 wierszy 200 fr. za każdy dalszy wiersz 50 fr. dodatkowo.

### BIURO POSREDNICTWA PRACY

76 bis bd. de la Liberté, Lille — Nord pośredniczy w znalezieniu pracy dla służby domowej męskiej i żeńskiej. Tel. 57. 41. 15.

### Poszukujemy Roznościcieli i Sprzedawców na całą Francję, Belgię, Holandię, Wielką Brytanię, Luksemburg. Zgłoszenia do Adm. Wiarusa Polskiego.

### Nowy abonent to nowa podpora dla WIARUSA POLSKIEGO do walki o prawa tych, którzy pozostali w Polsce i o prawa Emigrantów.

### WAZNE DLA ABONENTÓW W:

Anglii, Australii, Argentynie, Belgii, Brazylji, Danii, Holandii, Luksemburgu, Niemczech, Norwegii, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii itd. itd.

Prosimy przekazywać chętnie prenumeratę na konto pocztowe pod nr. C.C.P. Lille 25 37 51 mandatem międzynarodowym. Cena za 3 mies. 6,00 n. frs, za 6 mies. 11,60 N.F. za rok 22,80 N.F.  
Przy wysycie na konto odpada domka 0,45 n. fr. za przyniesienie do tamta, której nie reklamujemy.

### PRENUMERATA NA FRANCJĘ:

Za 3 miesiące: 4,80 n. fr. 480 fr.  
Za 6 miesięcy: 9,20 n. fr. 920 fr.  
Za 12 miesięcy: 18,00 n. fr. 1800 fr.  
Wpłata na konto czekowe pod nr. C. C. P. Lille 2537 - 51

Imprimerie: **Ludmila Nawrocka**  
Directeur - Gérant: **Władysław Dąbrowski**